

Sygn. akt II AKa 368/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Andrzej Rydzewski (spr.)

Sędziowie: SSA Grażyna Świdorska - Wandor

SSA Andrzej Czarnota

Protokolant: stażysta Michalina Adamonis

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Krzysztofa Nowickiego

po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2014 r.

sprawy

**A. Ł.**

oskarżonego z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 258 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.; art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 258 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.; art. 11 § 1 d.k.k. w zw. z art. 148 § 1 d.k.k. w zb. z art. 155 § 1 pkt 2 d.k.k. w zw. z art. 10 § 2 d.k.k.; art. 263 § 2 k.k.; art. 279 § 1 k.k. w zb. z art. 258 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.; art. 263 § 2 k.k.; art. 263 § 2 k.k.; art. 263 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 26 czerwca 2012 r., sygn. akt **IV K 254/09**

I. zmienia wyrok w ten sposób, że:

a) uchyla punkt VII w zakresie orzeczenia o karze łącznej,

b) w punkcie I w zakresie przypisanego oskarżonemu czynu przyjmuje, że zabór ciągnika siodłowego wraz z naczepą nastąpił w celu krótkotrwałego użycia pojazdu mechanicznego, nadto ustala, iż oskarżony nie działał z zamiarem zaboru w celu przywłaszczenia kontenera do przewozu kawy i czyn ten kwalifikuje, przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k., z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 289 § 1 i § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to, przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k., na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 2, § 6 pkt 3 k.k. wymierza mu karę roku i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności,

c) w punkcie II uzupełnia kwalifikację prawną czynu o art. 4 § 1 k.k., zaś w podstawie prawnej wymiaru kary powołuje dodatkowo art. 60 § 2, § 6 pkt 2 k.k. i na podstawie art. 280 § 2 k.k. wymierza oskarżonemu karę roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

d) w punkcie III przyjmuje, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim naruszenia czynności narządu ciała, a nie z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia W. H. i czyn ten kwalifikuje, przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k., z art. 157 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 1 k.k. wymierza mu karę 4 (czterech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

e) w punkcie IV uzupełnia kwalifikację prawną czynu o art. 4 § 1 k.k.,

f) w punkcie V uzupełnia kwalifikację prawną czynu o art. 4 § 1 k.k., zaś w podstawie wymiaru kary powołuje dodatkowo art. 60 § 2, § 6 pkt 3 k.k. i na podstawie art. 279 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

g) na podstawie art. 91 § 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w miejsce kar jednostkowych pozbawienia wolności wymierzonych w punktach I b), c), d), f) niniejszego wyroku, IV i VI zaskarżonego wyroku orzeka karę łączną 7 (siedmiu) lat pozbawienia wolności,

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 600 (sześćset) zł tytułem opłaty za obie instancje, zwalnia go od obowiązku ponoszenia wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym, którymi obciąża Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

A. Ł. był oskarżony o to, że:

I. (punkt 89 wg a/o) w dniu 19 listopada 1996 roku w P., woj. (...), wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami (w stosunku do których materiał dowodowy wyłączono do odrębnego postępowania), tworząc zorganizowaną grupę o charakterze zbrojnym, po uprzednim doprowadzeniu D. F. do stanu bezbronności, za pomocą groźenia pozbawieniem życia za pomocą noża, zabrali w celu przywłaszczenia 9.100 kg kawy rozpuszczalnej (...), typ (...), wartości 67.912 USD, co stanowi równowartość 190.765 zł na szkodę (...) spółka z o.o., kontener nr (...), wartości 4.194 USD, co stanowi równowartość 11.743,20 zł na szkodę (...) spółka z o.o., telewizor samochodowy wartości 300 zł, dresy sportowe wartości 200 zł, akcesoria do golenia o wartości 500 zł oraz pieniądze w kwocie 900 zł, 500 marek RFN o równowartości 935 zł, 300 dolarów o równowartości 840 zł, 1.000.000 rubli białoruskich, mienie o łącznej wartości 3.975 zł na szkodę D. F. oraz ciągnik siodłowy marki „V.” (...) nr rej. (...) wartości 65.000 zł wraz z ogrzewaniem marki „W.” wartości 4.000 zł, radio CB wartości 300 zł, radioodtwarzacz wartości 150 zł, naczepę nr rej. (...) wartości 25.000 zł – mienie o łącznej wartości 94.450 zł na szkodę R. H.,

**to jest o czyn z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 258 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,**

II. (punkt 90 wg a/o) w dniu 5 grudnia 1996 roku w M., gm. Ś., woj.(...), wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, tworząc zorganizowaną grupę o charakterze zbrojnym, po uprzednim dorowadzeniu L. i W. H. do stanu bezbronności za pomocą groźby natychmiastowego użycia broni palnej, usiłowali zabrać w celu przywłaszczenia mienie należące do pokrzywdzonych,

**to jest o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 258 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,**

III. (punkt 96 wg a/o) w dniu 5 grudnia 1996 roku w M., gm. Ś., woj. (...), wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, działając w zamiarze pozbawienia życia W. H., A. Ł. oddał w jego kierunku kilka strzałów z broni palnej nieustalonego rodzaju, kalibru 7,62 mm, powodując u pokrzywdzonego ranę postrzałową kości udowej lewej z wieloodłamowym rozfragmentowaniem, natomiast Z. C. kilkakrotnie uderzył pokrzywdzonego kijem baseballowym w głowę, powodując stłuczenie głowy i złamanie kości czołowej, które to obrażenia (a w szczególności strzaskanie kości udowej) spowodowały długotrwałą chorobę zazwyczaj zagrażającą życiu, jednakże zamierzonego skutku nie osiągnęli,

**to jest o czyn z art. 11 § 1 d.k.k. w zw. z art. 148 § 1 d.k.k. w zw. z art. 155 § 1 pkt 2 d.k.k. w zw. z art. 10 § 2 d.k.k.,**

IV. (punkt 97 wg a/o) w dniu 5 grudnia 1996 roku w M., gm. Ś., woj. (...), posiadał bez wymaganego zezwolenia broń palną nieustalonego rodzaju, kalibru 7,62 mm,

**to jest o czyn z art. 263 § 2 k.k.,**

V. (punkt 99 wg a/o) w dniu 2 stycznia 1997 roku w G., wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, tworząc zorganizowaną grupę, po uprzednim otwarciu dorobionym kluczem drzwi oraz stacyjki, zabrali w celu przywłaszczenia samochód marki „M.” nr rej. (...) wartości 30.000 zł na szkodę B. T.,

**to jest o czyn z art. 279 § 1 k.k. w zb. z art. 258 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,**

VI. (punkt 100 wg a/o) w okresie od sierpnia 1998 roku do nocy z 26/27 stycznia 1999 roku w miejscowości W., woj. (...) oraz G., C., G., R., P., W., B., R., T., Ł., C., D., M., N., K., K., P., N., Z., P., N., N. (...), K., T., R., W., G., D., T. bez wymaganego zezwolenia posiadał broń palną w postaci pistoletu marki „R.” z tłumikiem – bez numeru, model (...) wraz z 6 sztukami amunicji kal. 6.35 X 16 mm wzoru (...) oraz pistolet samopowtarzalny kal. 7,62 mm wz. (...) z 8 sztukami naboju kal. 7,62 mm x 25 mm wzoru 1930,

**to jest o czyn z art. 263 § 2 k.k.,**

VII. (punkt 102 wg a/o) w dniu 29 stycznia 1999 roku w G., posiadał bez wymaganego zezwolenia:

karabin „M.” nr(...),

pistolet „(...) z dwoma magazynkami,

pistolet (...) wraz z magazynkiem – bez numerów,

142 sztuk naboju kal. 5,6 mm bocznego zapłonu,

8 sztuk naboju kal. 7,62 mm,

6 sztuk naboju kal. 6,35 x 16 mm,

58 sztuk naboju kal. 9 mm wzór „P.”,

41 sztuk naboju kaliber 9 mm wzór „M.”,

45 sztuk naboju kaliber 6,35 mm wzór „B.”,

5 sztuk naboju kaliber 7,62 mm wzór „T.”,

10 sztuk amunicji kaliber 12/70 firmy „W.”,

10 sztuk amunicji kaliber 12/70 firmy „W.”,

10 sztuk amunicji kaliber 12/70 firmy „S.”,

jeden nabój o nazwie „S.”,

jeden nabój firmy „F.”,

**to jest o czyn z art. 263 § 2 k.k.,**

VIII. (punkt 103 wg a/o) w okresie od 28 grudnia 1998 roku do 31 grudnia 1998 roku w T. i G., bez wymaganego zezwolenia, posiadał rewolwer marki „T.” nr (...). 9 mm oraz 50 sztuk amunicji,

**to jest o czyn z art. 263 § 2 k.k.**

**Na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku, IV K 254/09, z dnia 26 czerwca 2012 roku A. Ł. został uznany za winnego tego, że:**

I. w dniu 19 listopada 1996 roku w P., w woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, których sprawy wyłączono do odrębnych postępowań, doprowadzając D. F. do stanu bezbronności, poprzez umieszczenie go w samochodzie, wywiezienie do lasu, a następnie pilnowanie, zabrał w celu przywłaszczenia 9.100 kg kawy rozpuszczalnej (...) typ (...) o wartości 67.912 USD stanowiących równowartość nie mniej niż 190.153,90 zł na szkodę (...) spółka z o.o. wraz z ciągnikiem siodłowym „V.” (...) o nr rej. (...) o wartości 65.000 zł i naczepą o wartości 25.000 zł na szkodę R. H. oraz kontenerem nr (...) o wartości 4.194 USD stanowiących równowartość nie mniej niż 11.743, 20 zł na szkodę (...) spółka z o.o., **to jest za winnego popełnienia czynu z art. 280 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. wymierzono mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,**

II. w dniu 5 grudnia 1996 roku w M., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, które posługiwały się bronią palną i których sprawy wyłączono do odrębnych postępowań, grożąc A. H., L. H. i W. H. natychmiastowym użyciem przemocy, usiłował zabrać w celu przywłaszczenia należące do L. H. i W. H. mienie w postaci pieniędzy w kwocie 30.000 zł, przy czym zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonych, **to jest uznano go za winnego popełnienia czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. i za to po zastosowaniu art. 14 § 1 k.k. na podstawie art. 280 § 2 k.k. wymierzono mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności,**

III. w dniu 5 grudnia 1996 roku w M., działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia W. H. oddał do niego jeden strzał z broni palnej nieustalonego rodzaju, kalibru 7,62 mm, powodując u pokrzywdzonego ranę postrzałową uda lewego z wieloodłamowym złamaniem trzonu kości udowej z przemieszczeniem, co spowodowało u niego naruszenie czynności narządów ciała trwające dłużej niż 7 dni, przy czym zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę M. H., **to jest uznano go za winnego popełnienia czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to po zastosowaniu art. 11 § 3 k.k., art. 14 § 1 k.k. na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzono mu karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności,**

IV. popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie IV (punkt 97 wg a/o), **to jest z art. 263 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 263 § 2 k.k. wymierzono mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,**

V. w dniu 2 stycznia 1997 roku w G., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, których sprawy wyłączono do odrębnych postępowań, po uprzednim otwarciu dorobionym kluczem drzwi samochodu marki „M. (...)” o nr rej. (...) o wartości 30.000 zł i uruchomieniu tego pojazdu, zabrał go w celu przywłaszczenia, czym działał na szkodę B. T., **to jest uznano go za winnego popełnienia czynu z art. 279 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 279 § 1 k.k. wymierzono mu karę roku pozbawienia wolności,**

VI. w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu:

1) w okresie od sierpnia 1998 roku do dnia 27 stycznia 1999 roku w G. oraz w innych miejscowościach na terenie województw (...) i (...), bez wymaganego zezwolenia posiadał broń palną w postaci pistoletu marki R. bez numeru, model (...) wraz z 6 sztukami amunicji kaliber 6,35 x 16 „B.” oraz pistolet samopowtarzalny kaliber 7,62 mm wz. 1933 „T.” z 8 sztukami naboju kaliber 7,62 x 25 mm wzoru 1930,

2) w styczniu 1999 roku, jednak nie później niż do dnia 29 stycznia 1999 roku w G., posiadał bez zezwolenia broń palną i amunicję w postaci:

- karabinu „M.” o nr id. (...),

- pistoletu „C.” model 85B produkcji czeskiej z 1996 roku, z dwoma magazynkami,

- pistoletu „C.” model 100 wraz z magazynkiem, bez numerów,

- 142 sztuki naboju kaliber 5.6 mm bocznego zapłonu,
- 58 sztuk naboju kaliber 9 mm wzór „P.”,
- 41 sztuk naboju kaliber 9 mm wzór „M.”,
- 45 sztuk naboju kaliber 6,35 mm wzór „B.”,
- 5 sztuk naboju kaliber 7,62 mm wzór „T.”,
- 20 sztuk amunicji kaliber 12/70 firmy „W.”,
- 10 sztuk amunicji kaliber 12/70 firmy „S.”,
- jednego naboju o nazwie „S.”,
- jednego naboju firmy „F.”,

3) w okresie czasu od dnia 29 grudnia 1998 roku do dnia 31 grudnia 1998 roku w T. i w G., bez wymaganego zezwolenia, posiadał broń palną w postaci rewolweru marki „T.” o nr pr. (...) oraz 50 sztuk amunicji,

**to jest uznano go za winnego popełnienia ciągu trzech przestępstw z art. 263 § 2 k.k. i za to, po zastosowaniu art. 91 § 1 k.k., na podstawie art. 263 § 2 k.k. wymierzono mu karę roku pozbawienia wolności,**

w konsekwencji:

VII. na podstawie art. 85 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. i w zw. z art. 91 § 1 k.k. w miejsce kar jednostkowych pozbawienia wolności wymierzonych w punktach I do VI orzeczono **karę łączną 9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności.**

Nadto, w punkcie VIII wyroku rozstrzygnięto o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, zaś w punkcie IX obciążono A. Ł. opłatą w kwocie 600 zł, zwalniając go jednocześnie od obowiązku ponoszenia pozostałych kosztów sądowych.

**Z wyrokiem nie zgodził się obrońca (z urzędu) oskarżonego – adw. K. S. (k.16301-16307). Zaskarżył wyrok w całości.** Na podstawie art. 427 § 1 i § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. **wyroкови zarzucił:**

1. **obrazę przepisów postępowania**, mogącą mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to:

- art. 4 k.p.k., wyrażające się w nieuwzględnieniu okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego,
- art. 5 k.p.k., przez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego,
- art. 7 k.p.k., przez dowolną ocenę poszczególnych dowodów,

2. **błąd w ustaleniach faktycznych**, mogących mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, a polegający na przyjęciu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwalał na przypisanie oskarżonemu przestępstw opisanych w akcie oskarżenia, podczas gdy prawidłowa analiza tegoż materiału winna prowadzić do wniosku przeciwnego.

W konsekwencji apelujący **domagał się** zmiany wyroku i uniewinnienia A. Ł. od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu skargi podniesiono także **kolejne zarzuty**: 3) **obraży przepisów prawa materialnego**, to jest art. 63 § 1 k.k. w postaci nie zaliczenia na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okresu tymczasowego aresztowania, 4) **rażącej niewspółmierności kar jednostkowych i kary łącznej** – z uwagi

na postawę oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym i jurysdykcyjnym, polegającą na składaniu bardzo obszernych wyjaśnień, a która to postawa zasługiwała na zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary.

**W uszczegółowieniu zarzutów** z art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. adw. K. S. sformułował w uzasadnieniu skargi następujące zastrzeżenia:

1) co do punktów 90, 96, 97 wg a/o:

a) braku podstaw do oparcia stanu faktycznego sprawy w zakresie wypełnienia znamion z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na wyjaśnieniach oskarżonego z dni 16 i 17 listopada 1999 roku oraz tych złożonych w trakcie rozpoznawania sprawy IV K 169/01 - z uwagi na ich późniejsze wiarygodne odwołanie oraz z uwagi na to, że w dniach 16 i 17 listopada 1999 roku oskarżony nie składał żadnych depreczycji, a ujawnione w aktach protokoły nie odzwierciedlają prawdy, gdyż zostały sporządzone z wykorzystaniem - przez Prokuratora K. K. - formularzy podpisanych przez oskarżonego in blanco,

b) nie uwzględnienia przez Sąd meriti treści pisma Dyrektora ZOZ Aresztu Śledczego w G. z dnia 31 października 2003 roku (k. 15903), z którego wynikało, że wzrost A. Ł. nie przystawał do opisu wzrostu napastnika podanego przez świadka W. H. (k. 11936) - różnica aż 12 cm („zatem łatwa do zauważenia”),

c) nie uwzględnienia przez organ a quo, że oskarżony nigdy nie posługiwał się pseudonimami (...), (...), zaś z depreczycji świadka L. H. wynikało, że jej mąż w trakcie napadu słyszał te właśnie imiona,

d) braku dostrzeżenia, że depreczycje świadków M. H., A. H., J. M., M. G. wskazywały na różną ilość sprawców, a zatem nie zasługiwały na wiarygodność,

e) w razie - jednak - oparcia stanu faktycznego sprawy o wyjaśnienia oskarżonego z dni 16 i 17 listopada 1999 roku - nie uwzględnienia przez Sąd, że owe depreczycje świadczyły o przypadkowym oddaniu strzału, co wykluczało winę umyślną,

2) co do punktów 89, 99 wg a/o:

a) nie uwzględnienia, że oskarżony był jedynie świadkiem tych zdarzeń, to jest nie brał w nich aktywnego udziału, jak również nie planował ich wcześniej z innymi osobami i nie obejmował ich swoim zamiarem,

b) przyjęcia braku wiarygodności zeznań złożonych przez świadków G. P., Z. S. (1), Z. C. i J. N., którzy konsekwentnie wskazywali, że A. Ł. nie brał udziału w zarzucanych mu przestępstwach,

3) co do punktów 100, 102, 103 wg a/o:

a) braku uwzględnienia depreczycji G. P., Z. S. (1), Z. C., J. N. i M. M., z których wynikało, że A. Ł. nie zasługiwał na zaufanie - w tym na powierzenie mu jakiegokolwiek broni palnej i amunicji,

b) nie uwzględnienia przy wydawaniu wyroku, że A. Ł. w sprawie Sądu Rejonowego w Gdańsku III K 1008/02 został już skazany za posiadanie karabinu „M.” o nr id. (...).

Na etapie postępowania „okołodwoławczego” oskarżony udzielił upoważnienia do obrony **adw. P. S., który także wywiódł apelację.**

Obrońca ten **zaskarżył wyrok w części**: to jest w zakresie punktów I, III i V, **zarzucając** obrazę przepisów prawa materialnego: a) art. 280 § 1 k.k., b) art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., c) art. 279 § 1 k.k., a z ostrożności procesowej **zarzucił również** naruszenie d) art. 60 § 3 k.k. - w zakresie wszystkich przestępstw, za które oskarżony został skazany. Poza tym w apelacji sformułowano **także zarzut** [e]) obrazę przepisów postępowania, określonych w art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k., co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia.

Z powołaniem się na powyższe uchybienia apelujący **domagał się** uniewinnienia A. Ł. od popełnienia przestępstw przypisanych mu w punktach I, III i V wyroku, ewentualnie zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kar w stosunku do wszystkich przestępstw (i znacznego ich złagodzenia) albo też uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy Sądowi Pierwszej Instancji do ponownego rozpoznania.

W **uzasadnieniu apelacji** skarżący wywodził, że:

1) nie było żadnych podstaw do „uznania winy umyślnej” oskarżonego w zakresie wyczerpania znamion art. 148 § 1 k.k. i z art. 157 § 1 k.k., gdyż:

a) protokoły przesłuchania oskarżonego z dni 16 i 17 listopada 1999 roku powstały:

- przez ich podpisanie przez A. Ł. bez uprzedniego przeczytania;
- w wyniku wcześniejszego podpisania przez oskarżonego czystych blankietów protokołów;
- w wyniku składania oskarżonemu obietnic nadania mu statusu świadka koronnego,

b) zeznania świadka R. S. (1) co do okoliczności sporządzenia protokołów z dni 16 i 17 listopada 1999 roku były niewiarygodne, ponieważ:

- Sąd nie zauważył istotnych nieprawidłowości widniejących w protokole z dnia 17 listopada 1999 roku w postaci: przerobienia daty, odnotowania zakończenia przesłuchania na s. 8 o godz. 14.00., co zostało potwierdzone trzema podpisami, a potem dołączenia następnej części protokołu, to jest s. 9 i 10, również z zakończeniem czynności o godz. 14.00.,

- organ a quo nie dostrzegł, że z pisma Dyrektora Aresztu Śledczego w S. z dnia 23 lipca 2009 roku (k. 15787) wynikało, że dnia 17 listopada 1999 roku nie wykonywano z oskarżonym żadnych czynności procesowych,

- niezgodne z prawem manipulowanie protokołem z dnia 17 listopada 1999 roku potwierdza także matactwo, którego dopuszczono się w związku z protokołem z dnia 17 marca 1999 roku (k. 482-485), to jest w zakresie wykonania rzekomego eksperymentu procesowego, gdy tymczasem z pisma z k. 15787 wynikało, że tego dnia A. Ł. w żadnych czynnościach nie uczestniczył,

c) Sąd nie dostrzegł, że oskarżony kwestionował protokoły z dni 16 i 17 listopada 1999 roku już w 2004 roku, a nie tak jak przyjęto w uzasadnieniu – dopiero w 2008 roku,

d) Sąd zaniechał rozważenia motywów, które mogły wpłynąć na postępowanie organów śledczych w zakresie tworzenia nierzetelnych dowodów, tzn. nie zbadał czy nie miały one – tj. owe organy - interesu w fałszowaniu materiału dowodowego na niekorzyść oskarżonego,

e) Sąd nie dostrzegł, że wedle zeznań W. H. napastnik miał mieć około 176 cm wzrostu, gdy tymczasem A. Ł. miał jedynie 164 cm,

f) Sąd nie zauważył, że nawet gdyby uznać za wiarygodne depozycje oskarżonego, to jest te z dni 16 i 17 listopada 1999 roku, to również na ich podstawie nie dało się zbudować wniosku o umyślnym spowodowaniu obrażeń pokrzywdzonego,

g) Sąd oparł stan faktyczny na zeznaniach świadków W. H., J. M. i M. G., gdy tymczasem ich depozycje były chwiejne – a tym samym, nie można było na tej podstawie wykluczyć rzetelności depozycji oskarżonego, kiedy to wyjaśniał, że do strzału doszło, ponieważ uderzył się w słup i doznał zamroczenia,

h) Sąd nie dostrzegł, że imiona wykrzykiwane przez napastników nie przystawały do imienia oskarżonego (s. 6-8 apelacji),

i) Sąd nie rozważył słów oskarżonego, który wyjaśniał, że w sprawie IV K 169/01 początkowo podtrzymywał treść depozycji z postępowania przygotowawczego, ponieważ Prokurator K. K. obiecał mu status świadka koronnego,

j) nie rozpoznano wniosku oskarżonego o przeprowadzenie dowodu „z wizji lokalnej” - zgłaszanego już na etapie rozpoznawania sprawy pod sygn. IV K 169/01.

W pozostałym zakresie uzasadnienie apelacji nie zawierało argumentów zmierzających do wykazania braku podstaw do przypisania oskarżonemu popełnienia czynów z art. 279 § 1 k.k. jak i z art. 280 § 1 k.k., natomiast w części dotyczącej naruszenia art. 60 § 3 k.k. adw. P. S. zwracał uwagę, że „wyjaśnienia A. Ł. ujawniły dane współsprawców, co przyczyniło się do ustalenia stanu faktycznego sprawy i postawienia im zarzutów” (s. 9-10). Dlatego też domagał się zastosowania tego przepisu.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacje obu obrońców okazały się zasadne jedynie częściowo. Sąd ad quem w pewnym zakresie podjął działania z urzędu, zaś zebrane w sprawie dowody pozwoliły na wydanie wyroku reformatoryjnego (art. 437 § 2 k.p.k.). I tak:

- Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku (na podstawie art. 440 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 1 k.p.k.), że Sąd a quo uchybił normie wynikającej z art. 4 § 1 k.k. w zakresie przestępstw przypisanych w punktach I – V,

- co do punktu I wyroku Sąd Apelacyjny ustalił, że zabór ciągnika siodłowego wraz z naczepą nastąpił w celu krótkotrwałego użycia, a nie w celu ich przywłaszczenia, a nadto ustalił, że A. Ł. swoim zachowaniem nie zamierzał dokonać zaboru w celu przywłaszczenia kontenera do przewozu kawy (art. 440 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 3 k.p.k.),

- Sąd Okręgowy nie dostrzegł, że A. Ł. w przypadku popełnienia czynów przypisanych mu w punktach I, II, V wyroku zasługiwał na zastosowanie art. 60 § 2 k.k. (art. 438 pkt 3 k.p.k.),

- prócz tego w ocenie Sądu ad quem nie było wystarczających podstaw do przypisania oskarżonemu popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. – punkt III wyroku (art. 438 pkt 3 k.p.k.),

- w konsekwencji powyższych uchybień uwzględniony musiał być także zarzut rażącej niewspółmierności kar jednostkowych (punkty I, II, III, V wyroku) i kary łącznej (punkt VII) – art. 438 pkt 4 k.p.k.,

\*\*\*

W celu uporządkowania dalszego wywodu Sąd Apelacyjny przedstawi krótki rys historyczny dotyczący przebiegu postępowania karnego skierowanego przeciwko A. Ł.. Jest to niezbędne także ze względu na treści obu apelacji, które w głównej mierze - oprócz obrazu przepisów postępowania w związku z błędem w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku - stawiają zarzuty procesowe pogwałcenia przepisów ustawy z dnia 25 czerwca 1997 roku o świadku koronnym (tekst jednolity Dz. U. z 2007 roku, poz. 232 ze zm.) oraz popełnienia w postępowaniu przygotowawczym V Ds. 8/99 przez funkcjonariuszy Policji oraz Prokuratury szeregu przestępstw związanych z gromadzeniem dowodów - które to dowody zostały potem wykorzystane przez Sąd meriti w procesie budowania stanu faktycznego sprawy. Bez przesłedzenia chronologii zdarzeń procesowych, rozwikłanie powyższych zagadnień byłoby niemożliwe.

Ab ovo: cała „sprawa A. Ł.” zaczęła się od tego, że dnia 27 stycznia 1999 roku podczas kontroli drogowej doszło do jego zatrzymania. Powodem było ujawnienie w kierowanym przez niego samochodzie (F. (...) o nr rej. (...)) dwóch sztuk broni palnej: pistoletu „R.” z tłumikiem i 6 sztukami amunicji oraz pistoletu „T.” z 8 sztukami naboju. Już od następnego dnia zatrzymany składał wyjaśnienia nie tylko w zakresie odnalezionej w samochodzie broni palnej, ale także dotyczące kilkudziesięciu innych groźnych zdarzeń, z udziałem swoim i innych osób. Zakończyło się to skierowaniem w maju 2001 roku - do Sądu Okręgowego w Gdańsku - aktu oskarżenia przeciwko 19 osobom (w



tym przeciwko oskarżonemu). Skarga dotyczyła aż 118 czynów, a dokumentacja została zgromadzona w 120 tomach. Podstawa faktyczna a/o w przeważającej części została zbudowana przez Prokuraturę Okręgową w G. właśnie w oparciu o depozycje A. Ł., którego postawa doprowadziła do podjęcia - na podstawie art. 327 § 1 k.p.k. - kilkudziesięciu wcześniej umorzonych postępowań karnych.

Kolejno w postępowaniu V Ds. 8/99, w zasadzie już od dnia 28 stycznia 1999 roku, oskarżony składając wyjaśnienia sygnalizował, że z uwagi na bezpieczeństwo własne i swoich najbliższych „chciałby skorzystać z instytucji świadka koronnego” (k. 277-279). Oświadczał wprost, że „może podać dane dotyczące innych przestępstw i ich sprawców” (k. 282-284), jeżeli „zapewni się mu ochronę i status świadka koronnego”. W związku z tym, dnia 4 lutego 1999 roku, będąc przesłuchiwany przez Prokuratora K. K. (k. 391-392), podtrzymał wszystkie - do tamtej pory - złożone depozycje oraz zobowiązał się do złożenia „w najbliższym czasie (następnych – przypis S.A.) obszernych wyjaśnień, w których miał podać fakty dotyczące jego udziału w kilkudziesięciu włamaniach do banków, napadach, itp.”. W wykonaniu tej obietnicy składał później szczegółowe relacje, z tym, że cały czas „oczekiwał decyzji o objęciu go przepisami ustawy o świadku koronnym” (k. 437-441) oraz nadmieniał, że „motywek składania przez niego wyjaśnień jest (...) nadzieja na szybkie wystąpienie Prokuratury o uznanie go za świadka koronnego” (k. 506-514).

Podczas składania kolejnych depozycji, to jest w dniu 29 marca 1999 roku (k. 708-709) oskarżony odmówił ustosunkowania się do faktów ujawnionych podczas eksperymentu procesowego, to jest do czasu zorganizowania mu „rozmowy z Prokuratorem”. Taki kontakt nastąpił dnia 31 marca 1999 roku (k. 710-711) i naówczas Prokurator K. K. poinformował A. Ł. o treści przepisów dotyczących instytucji świadka koronnego oraz o tym, że „decyzja odnośnie zakwalifikowania go do tej kategorii” zostanie podjęta później [ *expressis verbis*: „dopiero po zapoznaniu się z materiałem dowodowym zebrany w toku śledztwa przeprowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w P. - dotyczącego napadu rabunkowego na kasę (...), w trakcie którego został zabity mąż kasjerki, albowiem (...) nie można wykluczyć udziału A. Ł. w tej zbrodni”]. Na tak sformułowane oświadczenie oskarżony wyjawiał, że „w pełni rozumie treść udzielonych mu pouczeń i informacji” i w związku z tym, nadal „chce składać (...) wyjaśnienia i nie stawia (co do nich – przyp. S.A.) żadnych warunków”.

W dalszej części śledztwa, w wyniku wyjaśnień złożonych przez oskarżonego, organy śledcze w dniu 24 sierpnia 1999 roku (k. 3609) sporządziły w stosunku do A. Ł. nowe postanowienie o przedstawieniu zarzutów, które objęło 31 czynów (k. 3609). Podsądny dalej składał wyjaśnienia, uczestniczył też w eksperymentach procesowych, oględzinach, przy czym od dnia 16 i 17 listopada 1999 roku zaczął składać depozycje na temat zarzutów własnych i innych osób, a objętych potem punktami 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 99 a/o, to jest w zakresie zarzutów obejmujących zdarzenia zaistniałe w P., M. i G., a postawionych końcowo A. Ł., J. N., G. P., Z. S. (1) i Z. C..

W dniu 19 stycznia 2001 roku (k. 8206-8230) ogłoszono oskarżonemu kolejne postanowienie o zmianie postanowienia o przedstawieniu zarzutów, które tym razem obejmowało wszystkie objęte później aktem oskarżenia (77 czynów), nie wyłączając P., M. (m. in. z art. 11 § 1 d.k.k. w zw. z art. 148 § 1 d.k.k.) i G.. Tego samego dnia A. Ł., będąc przesłuchiwany przez Prokuratora K. K., „przyznał się do popełnienia (wszystkich – przypis S.A.) zarzucanych mu czynów” i „podtrzymał (dotychczasowe – przypis S.A.) wyjaśnienia”. Prokurator po raz kolejny „poinformował podejrzanego o przepisach regulujących instytucję świadka koronnego”, na co podsądny zareagował „chęcią dalszego składania (...) wyjaśnień”, „nie stawiając (w tym zakresie – przypis S.A.) żadnych warunków”. Na koniec przesłuchania oskarżony poprosił tylko („z uwagi na treść złożonych przez siebie wyjaśnień” i „poczucie zagrożenia” ze strony osób, na które doniósł), aby „po wyjściu z więzienia został objęty ochroną Policji”.

Ostatni kontakt z Prokuratorem K. K. oskarżony miał w dniu 26 kwietnia 2001 roku, kiedy to sporządzono protokół zaznajomienia z aktami śledztwa (k. 9090).

Odnotować także trzeba - co wynika z depozycji świadka funkcjonariusza Policji R. S. (1) (k. 15817-15818) - że w postępowaniu przygotowawczym (...) Biuro (...) z siedzibą w G. prowadziło z Prokuraturą Okręgową w G. „negocjacje” w zakresie „zrobienia z A. Ł. świadka koronnego”, co zakończyło się negatywnie dla oskarżonego, z uwagi na ciężący na nim zarzut usiłowania zabójstwa. Poza tym, R. S. (1) zeznał na rozprawie, że podczas przesłuchań zapoznawał

oskarżonego z treścią art. 60 k.k., co motywowało oskarżonego do składania dalszych wyjaśnień. Oprócz tego, przesłuchany przed Sądem świadek K. K. (k. 15726-15727v) zeznał, że w jego ocenie oskarżony - z uwagi na swą postawę - zasługiwał na zastosowanie art. 60 § 3 k.k., o czym zresztą pouczał go podczas przesłuchań [cyt.: „(...) informowałem go o jego prawach i obowiązkach i mówiłem, że jeżeli w dalszym ciągu będzie konsekwentnie postępował, tzn. składał wyjaśnienia i je podtrzymywał, to w stosunku do niego działa obowiązek prawny z art. 60 § 3 k.k., to jest nadzwyczajnego złagodzenia kary”].

Jeżeli chodzi o etap postępowania sądowego to A. Ł., pod sygn. IV K 169/01 Sądu Okręgowego w Gdańsku, od dnia 23 kwietnia 2002 roku (vide s. 102-106 uzasadnienia) składał wyjaśnienia, w których przyznawał się do popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów i podtrzymywał treści odczytywanych mu uprzednio deponycji (m. in. tych z 16 i 17 listopada 1999 roku, karty w oryginale numer: 8070-8075v, 8076-8080) - bez żadnych zastrzeżeń i sprostowań. W dniu 25 listopada 2003 roku, kiedy to na skutek pomyłki sądowej – w uwzględnieniu wniosków złożonych przez innych oskarżonych – przedstawiono mu do wglądu akta sprawy, złożył w wyniku tego oświadczenie, w którym napisał, że „nie będzie przeglądał akt (...), bo nie ma takiej potrzeby”, a poza tym „nie prosił o ich przegląd” – k. 11491-11492.

Dopiero od dnia 24 lutego 2004 roku (k. 11972) A. Ł., gdy od dłuższego czasu nie uwzględniano jego wniosków o uchylenie tymczasowego aresztowania, czując się skrzywdzony i wykorzystany [przez Prokuraturę (i Sąd)], zaczął mocno eksponować swe zastrzeżenia. I tak, pisał, że:

- „w areszcie przebywa już ponad pięć lat bez wyroku sądu, a dowiedział się, że tyle można przebywać w areszcie za morderstwo z premedytacją, a on nikogo nie zabił” (k. 11972 i n.),

- „w śledztwie zeznał, że współnik powiedział, iż (oskarżony – przypis S.A) kogoś postrzelił”, ale „nic (oskarżonemu – przypis S. A.) na ten temat nie wiadomo” (k. 11972 i n.),

- „policja powiedziała (oskarżonemu – przypis S.A.), że jak ktoś strzela w nogi, to po ty, by kogoś unieszkodliwić, a jeżeli ktoś strzela od pasa w górę, to po to, aby zabić” (k. 11972 i n.),

- „powiedział Policji (o strzale – przypis S.A.), lecz było (...) (wówczas – przypis S.A.) zaznaczone, że (oskarżony – przypis S.A.) ma być objęty prawem ochrony świadka koronnego” (k. 11972 i n.), „a nawet gdyby nie przysługiwało mu to prawo, to przysługuje mu art. 60 § 3 i 4” k.k., „więc (z tego powodu – przypis S.A.) może przebywać w areszcie tylko dwa lata” (k. 11972 i n.),

- żąda „natychmiastowego przejrzenia akt sprawy”, „ponieważ wcześniej Prokurator namówił go” do zaniechania tej czynności (k. 11986, 27 grudnia 2003 roku),

- żąda też „przeprowadzenia nowej wizji lokalnej” w M. (k. 11989, 28 grudnia 2003 roku), ponieważ „nie pobrano śladów ze słupa”, „w który uderzył się” (k. 11991-11992, 28 grudnia 2003 roku),

- „nie wie, by broń sama mu wypaliła”, a składając wyjaśnienia „powtórzył te bzdury, które mu wmówiono” (k. 11991-11992, 28 grudnia 2003 roku),

- „w aktach sprawy nie ma takich wiadomości i materiałów, aby postawić (mu – przypis S.A.) zarzut, że (...) chciał kogoś zabić” (k. 12014 i n., 9 maja 2004 roku),

- oszukano go „pozbawiając instytucji świadka koronnego” (k. 12038 i n., 12 maja 2004 roku),

- „nikogo nie postrzelił” i „został zmanipulowany” przez Policję (k. 12099, 12127, 12135, maj 2004 roku),

- „nie czytał swoich poprzednich zeznań” (k. 12369, czerwiec 2004 roku),

- „policjanci wykorzystali plotkę, którą im (wcześniej – przypis S.A.) opowiedział”, i według której jego współnicy – kiedy okazał im złość z powodu przebiegu zdarzenia w M. – zastraszyli go, że w razie czego powiedzą, iż „to on kogoś postrzelił”; i właśnie po usłyszeniu tej „plotki” policjanci namówili go „do przyjęcia na siebie oddania

strzału w kierunku W. H.”, ponieważ „strzał w nogi świadczy o chęci unieszkodliwienia, a dopiero od pasa w górę o zabójstwie” (k. 12391, 8 lipca 2004 roku),

- „jest kompletną bzdurą, że (oskarżony – przypis S.A) postrzelił H.” (k. 12407-12410),

- „wcześniej nie czytał aktu oskarżenia” (k. 12650, 12 września 2004 roku),

- obciążające go protokoły wyjaśnień (z dni 16, 17 listopada 1999 roku oraz z eksperymentu procesowego z dnia 24 marca 2000 roku) zostały spreparowane, ponieważ wcześniej kazano mu podpisać „czyste druki na wszelki wypadek” (k. 12754, 5 października 2004 roku),

- „zeznania z dnia 16 listopada 1999 roku złożył pod dyktando Prokuratora”, a „wizja z dnia 24 marca 2000 roku była” przez niego (tj. Prokuratora – przypis S.A.) wyreżyserowana” (k. 13389, 19 grudnia 2004 roku).

Następnie w grudniu 2004 roku (k. 13391-13402) oskarżony złożył do akt sprawy obszerne pisemne wyjaśnienia, w których to wyłożył swe ostateczne credo procesowe, a które było tożsame z ujawnionym w sprawie IV K 254/09. Z kolei, dopiero w styczniu 2005 roku (k. 13448) A. Ł. zaczął po raz pierwszy sygnalizować kłopoty ze słuchem, domagając się „zamontowania mikrofonu i głośnika”.

W dalszej części postępowania jurysdykcyjnego na mocy postanowienia z dnia 21 marca 2005 roku Sąd Okręgowy w Gdańsku wyłączył do odrębnego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawę dotyczącą oskarżonych J. N., G. P., Z. S. (1) i Z. C., to jest w zakresie zarzutów numer: 89, 90, 91, 92, 93, 94, 96, 98 i 99 powiązanych z zarzutami ciężącymi na A. Ł. w sprawie IV K 254/09. Sprawa przeciwko owym oskarżonym otrzymała sygn. IV K 404/05.

Jeżeli chodzi o dalszy etap postępowania sądowego toczącego się pod oznaczeniem IV K 169/01, to we wrześniu 2005 roku uległo ono znacznemu skomplikowaniu. Otóż, ze względu na długotrwałe zwolnienie lekarskie sędziego sprawozdawcy, sprawa została przydzielona do referatu kolejnego sędziego (k. 14795). Wtedy też podjęto decyzję o podzieleniu sprawy na dwanaście odrębnych wątków. Część dotycząca A. Ł. w zakresie zarzutów 89, 90, 96, 97, 99, 100, 102, 103 otrzymała najpierw sygn. IV K 382/05, a potem IV K 436/06 (k.15246, 15263).

I tak – kolejno - oskarżony będąc przesłuchiwanym w sprawie IV K 436/06 od kwietnia 2008 roku składał wyjaśnienia o treści jak opisanej jak na s. 106-127 uzasadnienia Sądu Pierwszej Instancji, a które były w zasadzie tożsame z treścią pisma z k.13391-13402. Jego stanowisko sprowadzało się więc do tego, że: „nie wiedział czy przyznać się do czynu” z punktu 89, do zarzutu numer 90 - „przyznał się, bo brał tam udział”, numer 96 - „nie przyznał się”, numer 97 - „przyznał się”, numer 99 - „nie przyznał się, ponieważ tego samochodu nie zabrał”, natomiast co do zarzutów o numerach 100, 102, 103 - „przyznał się”. Wyraźnie też oświadczył, że jego linia obrony - w stosunku do poprzedniej - zmieniła się „tylko w zakresie M.”. Uzasadniał to tym, że:

a) Prokuratura wprowadziła go w błąd co do możliwości nadania mu statusu świadka koronnego oraz co do możliwości skorzystania przez niego w przyszłości z art. 60 § 3 k.k.,

b) depozycje z dni 16 i 17 listopada 1999 roku oraz z dnia 24 marca 2000 roku powstały wskutek fałszerstwa organów procesowych (Policji i Prokuratury), to jest przez namówienie go do złożenia wyjaśnień o określonej treści (bez czytania zapisów umieszczonych w protokołach - z powodu braku okularów) czy też przez wykorzystanie podpisanych wcześniej blankietów protokołów przesłuchania podejrzanego (i innych niezapisanych kartek),

c) na rozprawie IV K 169/01 nie słyszał treści odczytywanych mu protokołów, ponieważ przebywał wtedy w takiej części sali rozpraw, gdzie było to niemożliwe (o czym pisał wcześniej do Sądu).

We wrześniu 2009 roku - na kolejnym etapie rozpoznawania sprawy IV K 436/06 - okazało się, że zmarł ławnik zasiadający w składzie orzekającym (k. 15565). W związku z tym na mocy postanowienia z dnia 15 września 2009 roku Sąd meriti postanowił o prowadzeniu sprawy od początku (art. 404 § 2 k.p.k.), a akta otrzymały nową sygn. - IV K 254/09. Po rozpoczęciu przewodu sądowego, od dnia 4 lutego 2010 roku, oskarżony składał wyjaśnienia (opisane na

s. 127-139 uzasadnienia Sądu a quo) o treści właściwie tożsamej w stosunku do złożonych w 2008 i 2009 roku, również z identycznymi zarzutami w zakresie protokołów z dnia 16, 17 listopada 1999 roku i z dnia 24 marca 2000 roku.

W ramach dotychczas prezentowanego rys historycznego Sąd ad quem musi też wspomnieć, że sprawa IV K 404/05 Sądu Okręgowego w Gdańsku, to jest ta dotycząca oskarżonych J. N., G. P., Z. S. (1) i Z. C. (w zakresie zarzutów numer: 89, 90, 91, 92, 93, 94, 96, 98 i 99, które były powiązane z zarzutami ciężącymi na A. Ł. w sprawie IV K 254/09) została już rozpoznana przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku w postępowaniu odwoławczym – sygn. II AKa 186/12. W konsekwencji wydania przez Sąd Okręgowy w Gdańsku wyroku z dnia 28 października 2011 roku oraz w następstwie ogłoszenia przez Sąd Apelacyjny wyroku z dnia 26 września 2012 roku powstał stan, w którym:

- a) G. P. i Z. C. zostali uznani za winnych popełnienia przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 289 § 1, § 2 i § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (Z. C. dodatkowo w zw. z art. 64 § 1 k.k.), to jest tego popełnionego w P. (punkt 89 a/o),
- b) J. N. został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 289 § 1, § 2 i § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 64 § 2 k.k. –punkt 89 a/o,
- c) Z. S. (1) został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 289 § 1, § 2 i § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. – punkt 89 a/o,
- d) J. N. uznano za winnego popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k., w zakresie napadu rabunkowego na L. i W. H. (punkt 90 a/o),
- e) G. P. uznano za winnego popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., w części dotyczącej punktów 90 i 91 a/o (napadu rabunkowego na małżonków H. i usiłowania zabójstwa W. H.),
- f) G. P. został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 263 § 2 k.k. – w zakresie zarzutu z punktu 92 a/o,
- g) uchylono wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku z 28 października 2011 roku co do Z. C. w zakresie punktów 90, 93, 94, 95 i 96 a/o (to jest co do napadu rabunkowego na małżonków H., usiłowania zabójstwa J. M., usiłowania zabójstwa M. G., posiadania broni palnej, usiłowania zabójstwa W. H.) i sprawę w tym zakresie przekazano do ponownego rozpoznania.

Zarówno Sąd Apelacyjny w Gdańsku w sprawie II AKa 186/12, jak i Sąd Okręgowy w Gdańsku w sprawie II K 404/05, zgodnie doszły do wniosku, że depozycje A. Ł. generalnie zasługiwały na przymiot wiarygodności, prócz tych dotyczących wydarzeń z dnia 5 grudnia 1996 roku w M.. Te ostatnie wyjaśnienia A. Ł. cechowały się prawdziwością jedynie w określonym zakresie i dotyczyło to w zasadzie tylko protokołów z dnia 16 i 17 listopada 1999 roku i z dnia 24 marca 2000 roku (oraz tych późniejszych protokołów, które treściowo pokrywały się z wymienionymi). Niemniej jednak, nawet i wówczas oba Sądy doszły solidarnie do przekonania, że dowody w postaci zeznań pokrzywdzonych W. H., J. M. i W. G., w połączeniu z wynikami ekspertyzy balistycznej, dawały jednoznaczne podstawy do przyjęcia, iż to właśnie A. Ł. oddawał strzały w kierunku wszystkich pokrzywdzonych znajdujących się w piwnicy budynku lub w okolicach drzwi wejściowych do owej piwnicy. Jeżeli zaś chodzi o odpowiedzialność prawną Z. C., to Sąd Apelacyjny, w uwzględnieniu apelacji prokuratorskiej, zalecił Sądowi Okręgowemu poczynienie niezbędnych uzupełniających ustaleń na okoliczność tego czy Z. C. czynnie uczestnicząc w napadzie rabunkowym, będąc obecnym przy oddawaniu strzałów do J. M. i M. G., ostrzegając A. Ł. przed nadbiegającym W. H. (to jest przed oddaniem przez A. Ł. ostatniego strzału), a potem bijąc rannego kijem bejsbolowym (po głowie) i uciekając (wskutek wystraszenia interwencją policyjną) – swoim zamiarem nie obejmował znamienia „zabija” w stosunku do wszystkich pokrzywdzonych.

\*\*\*

Po tak nakreślonym rysie historycznym na plan główny wybijały się dwa zasadnicze zagadnienia; oba związane z ujawnieniem w aktach sprawy IV K 254/09 dowodów w postaci protokołów wyjaśnień oskarżonego A. Ł.. I tak, pierwsze zagadnienie dotyczyło udzielenia odpowiedzi na pytanie: czy organy procesowe załączając do akt protokoły

przesłuchań oskarżonego z dni 16, 17 listopada 1999 roku oraz z dnia 24 marca 2000 roku (złożonych w ramach eksperymentu procesowego) dokumentowały w ten sposób rzeczywisty przebieg czynności procesowych?, a drugie, ogniskowało się wokół udzielenia odpowiedzi na pytanie: czy postępowanie Prokuratury wobec oskarżonego w ramach śledztwa V Ds. 8/99 było zgodne z przepisami ustawy z dnia 25 czerwca 1997 roku o świadku koronnym (tekst jednolity Dz. U. z 2007 roku, poz. 232 ze zm.)?

Ad.1. Sąd Apelacyjny - dzieląc w zasadzie w całości zapatrywania Sądu Okręgowego – wyraża jednoznaczne stanowisko potwierdzające rzetelność ujawnionych w aktach sprawy protokołów z dni 16, 17 listopada 1999 roku oraz protokołu z dnia 24 marca 2000 roku. Zadecydowały o tym następujące argumenty. Po pierwsze, protokoły z dni 16, 17 listopada 1999 roku oraz z dnia 24 marca 2000 roku są prawidłowe pod względem formalnym (zawierają jasne wypełnienia formularzy, podpisy osób uczestniczących w czynnościach, stanowią całość pod względem logiki prowadzonego zapisu - sformułowania zamieszczone na poszczególnych stronach są ze sobą intelektualnie powiązane). Prawdą oczywiście jest, że na stronach drugich protokołów z dni 16 i 17 listopada 1999 roku zamieszczone są adnotacje o godzinach zakończenia czynności procesowych (potwierdzone podpisami), a potem te dane znowu powtarzają się na ostatnich stronach protokołów. Jednak - zdaniem Sądu Apelacyjnego - nie jest to bynajmniej dowód sfalszowania rzeczonych dokumentów (czyli wcześniejszego zakończenia czynności, a potem dopisywania zmyślonych oświadczeń wiedzy), a rezultat przesadnego dążenia organów procesowych do wypełnienia każdej rubryki formularza urzędowego (Sąd ad quem jeszcze raz podkreśla, że zapisy na stronach trzecich protokołów nie są logicznie oderwane od zapisów umieszczonych na stronach drugich). Po drugie, czynność z dnia 24 marca 2000 roku została udokumentowana zdjęciami (k. 6485 i n.), na których rozpoznano – m. in. - postacie Prokuratora K. K., Prokuratora O. G. oraz oskarżonego (vide depozycje świadka O. G. k. 15745v-15748), a skarżący nie zaprezentowali tezy o sfalszowaniu i tej dokumentacji. Z kolei, oskarżony na rozprawie w dniu 19 maja 2011 roku, kiedy okazywano mu przedmiotowe zdjęcia, instrumentalnie nie rozpoznawał swojej sylwetki - zasłaniając się posiadaniem zbyt słabych okularów (przy czym tuż przed wykonaniem tej czynności, nie miał żadnych problemów z odczytywaniem z kartki pytań kierowanych do świadka G.). Po trzecie, protokół z dnia 24 marca 2000 roku nie był jedynym sporządzonym tego dnia. Prokurator O. G. protokołowała wtedy przebieg eksperymentów wykonywanych (por. zgromadzone w aktach zdjęcia) z udziałem: M. G. (k. 6473-6376), L. H. (k. 6477-6481), M. H. (k. 6482-6484), W. H. (k. 6485-6489), A. H. (k.6490-6492) i J. M. (k.6498-6500). Tym samym, możliwość sfalszowania akurat protokołu z udziałem oskarżonego (k. 6493-6497) jawiła się jako nedorzeczna. Po czwarte, przesłuchani w sprawie świadkowie: K. K., O. G. i R. S. (1) (tj. funkcjonariusz Policji sporządzający protokoły z dni 16 i 17 listopada 1999 roku) kategorycznie zaprzeczyli, aby w przypadku kwestionowanych przez oskarżonego protokołów doszło do jakiegokolwiek bezprawnej manipulacji, przeciwnie - potwierdzili wykonanie czynności w dniach 16, 17 listopada 1999 roku i dnia 24 marca 2000 roku. Po piąte, protokoły z dni 16, 17 listopada 1999 roku i z dnia 24 marca 2000 roku nie były jedynymi w zgromadzonymi w śledztwie, w których A. Ł. odnosił się do zarzutów objętych skargą publiczną. Były to też – np. – protokoły: z dnia 20 stycznia 2000 roku, sporządzony przez Prokurator O. G. (k. 4676-4684), z dnia 27 stycznia 2000 roku, sporządzony przez Prokurator O. G. (k. 4692-4698), z dnia 31 marca 2000 roku (k. 6102-6107), z dnia 14 czerwca 2000 roku (k. 6888-6889), z dnia 21 sierpnia 2000 roku (k. 7197-7198, 7199-7200) i z dnia 13 października 2000 roku (k. 7778-7780, 7781-7784). Wzmiankowane protokoły merytorycznie ze sobą powiązane, sporządzane przez różne osoby, obejmujące także eksperymenty procesowe dokumentowane fotograficznie, wskazywały wprost na nieprawdopodobieństwo tezy oskarżonego o możliwości wykorzystania w tym przypadku podpisanych in blanco protokołów (przez organy procesowe będące w rzekomym spisku). Po szóste, Prokuratura Rejonowa (...) w G. pod sygn. 3 Ds. 347/04 prowadziła czynności wyjaśniające, które dotyczyły domniemanego wykorzystania w sprawie V Ds. 8/99 dokumentów in blanco podpisanych przez oskarżonego – co zakończyło się wydaniem postanowienia o odmowie wszczęcia śledztwa. Także ta sama Prokuratura prowadziła czynności w sprawie 3 Ds. 418/04 dotyczącej nieprawidłowości, które miałyby zająć przy gromadzeniu dowodów w śledztwie V Ds. 8/99 – to postępowanie również zakończyło się dla oskarżonego negatywnie, bo sporządzeniem postanowienia o umorzeniu śledztwa (k. 16078-16079). Ergo : również inne organy państwowe – niezależnie od Sądu Okręgowego w Gdańsku i Sądu Apelacyjnego w Gdańsku (w tym ostatnim przypadku w dwóch sprawach) – doszły do identycznych wniosków, zgodnie z którymi argumenty oskarżonego podważające treści opisywanych wyżej protokołów wyjaśnień okazały się bezzasadne. Po siódme, A. Ł. zwalczając treści protokołów z dni 16, 17 listopada 1999 roku i z dnia 24 marca 2000 roku prezentował wyjątkowo

zmienną argumentację, która w miarę upływu czasu ulegała dodatkowym – w zależności od potrzeby procesowej – modyfikacjom i wzbogacaniu, co prowadziło wprost do oczywistych sprzeczności logicznych. I tak, oskarżony zmiennie twierdził, że kwestionowane protokoły powstały wskutek: 1) „zawarcia układu” z organami procesowymi, 2) zmuszenia go do wypowiedzenia określonych kwestii, 3) opaczego zinterpretowania przez Policję i Prokuraturę jego oświadczeń, 4) nie czytania sporządzonych protokołów z powodu nie posiadania w ogóle (lub stosownej mocy) okularów, bądź nie słuchania tego, co prowadzący czynności odczytywali, 5) sfałszowania protokołów, gdyż czynności w dniach 16, 17 listopada 1999 roku i dnia 24 marca 2000 roku nie odbyły się, 6) wykorzystania przez Prokuratora K. K. szeregu czystych blankietów procesowych podpisanych przez oskarżonego w dobrej wierze - „na wszelki wypadek”. Po ósme, oskarżony był osobą o sprawnym, mieszczącym się w normie intelekcie, zrównoważoną emocjonalnie, nie cierpiał też na żadną chorobę psychiczną lub innego rodzaju zakłócenie czynności psychicznych (opinia biegłych lekarzy psychiatrów E. D. i G. D., k. 16001v-16002, 15995-15997, 15865 i n.), korzystał także z pomocy prawnej kwalifikowanego prawnika - obrońcy, a zatem, kiedy w sprawie IV K 169/01 przyznawał się do popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów i podtrzymywał treści wszystkich odczytywanych mu protokołów (m. in. tych z dni 16 i 17 listopada 1999 roku), to przyjąć należało, że czynił to w pełni świadomie. Oskarżony oczywiście zdawał sobie sprawę z siły powyższego argumentu, dlatego też próbował go zbić – choć zupełnie nieudolnie – twierdząc najpierw, że: 1) nie słyszał odczytywanych mu wówczas na rozprawie protokołów, a to z uwagi na miejsce zajmowane na sali rozpraw i złą jej akustykę, 2) kiedy jednak Sąd przypominał mu, że protokoły odczytywano, gdy oskarżony stał przy barierce dla świadków, wówczas zmienił swe wytłumaczenie - na zupełnie nierozsądne – zgodnie z którym, choć czytano mu na rozprawie uprzednio składane depozycje (i mógł je słyszeć), to jednak ich nie słuchał, bo był zestresowany (por. treść protokołu rozprawy z dnia 31 marca 2010 roku, k. 15622 i n). Po dziewiąte, zmiana stanowiska procesowego przez oskarżonego, w stosunku do tego prezentowanego w śledztwie i na początku sprawy IV K 169/01 – była wytłumaczalna i zrozumiała, a nadto zgodna z profilem jego osobowości. Otóż, najpierw oskarżony zorientował się, że pomimo podtrzymania wyjaśnień na rozprawie i konsekwentnego obciążania kolegów, jego postawa procesowa nie pomogła mu w uzyskaniu uchylenia tymczasowego aresztowania, a na tym mu najbardziej zależało. Potem, oskarżony zupełnie trafnie doszedł do wniosku, że na przeszkodzie w osiągnięciu jego celu stoi mu zarzut z punktu 96 a/o - wobec tego, przy braku pomocy ze strony oskarżyciela publicznego, na którą liczył, zaczął zwalczać ów zarzut, z całą stanowczością i przebiegłością na jaką go było stać. I wreszcie – A. Ł. nacechowany był osobowością skłoną do podejmowania prób manipulowania otoczeniem, kiedy widział w tym szansę na odniesienie korzyści (k. 15995-15997). Po dziesiąte, depozycje składane przez oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym i na początku przewodu sądowego w sprawie pod sygn. IV K 169/01 były jasne, logiczne, korespondowały ze sobą, a także z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, co Sąd meriti jasno wyłożył w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Po jedenaste, oskarżony miał wyraźny motyw w mówieniu w śledztwie prawdy (co do zasady), ponieważ chciał uzyskać w ten sposób status świadka koronnego albo wyjednać zastosowanie art. 60 § 3 k.k.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że wszystkie powyższe okoliczności zostały dostrzeżone przez Sąd a quo i z należytą uwagą przeanalizowane, a na ich podstawie wyciągnięto wnioski zgodne z brzmieniem art. 7 k.p.k. (s. 155-176 pisemnych motywów wyroku). W szczególności Sąd Okręgowy prawidłowo rozprawił się z oświadczeniem oskarżonego, w świetle którego wszystkie protokoły sporządzone przez Prokuratora O. G. zostały sfałszowane, ponieważ nie przypominał on sobie, aby przesłuchiwała go Prokurator będąca kobietą. Sąd meriti podparł się tutaj – o czym już wspomiano – dokumentacją fotograficzną z eksperymentu procesowego z 24 marca 2000 roku, treścią depozycji świadków O. G., K. K. i R. S. (1), i również – co ważne – zawartością pisma pochodzącego z Prokuratury Okręgowej w G. z dnia 16 czerwca 2011 roku (k. 15805). Otóż, z tych dowodów wynikało wprost, że Prokurator O. G. zastępowała Prokuratora K. K., kiedy ten przebywał w styczniu 2000 roku na zwolnieniu lekarskim, potem zaś po jego powrocie do pracy (vide zeznania G. i K.) dołączyła już na stałe do zespołu prowadzącego śledztwo w sprawie V Ds. 8/99. Sąd a quo opisał wyczerpująco i prawidłowo wzmiankowane okoliczności na s. 157-159 uzasadnienia, zbudował na ich podstawie trafne wnioski, a zatem, Sąd Apelacyjny nie widzi żadnych przeszkód - w ramach dopuszczalnego odesłania argumentacyjnego – w uczynieniu rozważań tego Sądu własnymi, z tym, że warto w tym miejscu rozważań jeszcze raz podkreślić, że daty sporządzania przez świadka O. G. protokołów ze stycznia 2000 roku korespondowały niedwuznacznie z treścią pisma sporządzonego dnia 31 sierpnia 2007 roku przez administrację Aresztu Śledczego w G. (k. 16075).

Resumując, wszystkie dotychczas omówione zagadnienia przesądzały w sposób bezsporny, bo zgodny z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, że protokoły z dnia 16 i 17 listopada 1999 roku oraz z dnia 24 marca 2000 roku, które znajdowały się w aktach sprawy na k. 4096-4101, 4102-4106, 6493-6494, odzwierciedlały treści zgodne z prawdą. Powyższego rozumowania, opartego przecież na licznych, niezbitych argumentach o szerokim spektrum, nie rozbijała także treść pisma z Aresztu Śledczego w S. z dnia 23 lipca 2009 roku (k. 15998-15999). W ocenie Sądu Apelacyjnego skarżący wyciągnął błędne wnioski w oparciu o wzmiankowane pismo. Otóż, z faktu braku odnotowania w nim wykonania czynności procesowej na terenie Aresztu Śledczego w S. w dniu 17 listopada 1999 roku, apelujący domniemywał, że taka czynność nie została w ogóle wykonana. Nie dostrzegł natomiast - wynikającej z tego samego pisma - informacji o zniszczeniu (w ramach zwykłego postępowania kancelaryjnego) „(...)Książki (...)” osadzonych, w której - zgodnie z jej przeznaczeniem - odnotowywano wydawanie osadzonego do udziału w czynnościach procesowych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, skarżący nie zauważył nadto, a co powinien już spostrzec wcześniej, że zestawienie przedstawione przez administrację Aresztu w S. było niekompletne. I tak, brak w nim było: a) odnotowania daty realizacji zgody z dnia 18 listopada 1999 roku na wykonanie czynności procesowej, tak jak w przypadku zgody z dnia 10 lutego 1999 roku, b) dat - w dziewięciu przypadkach - wydania zgód na wykonanie z oskarżonym czynności procesowych, przy odnotowaniu - z kolei - wykonania owych czynności.

W tych warunkach posiłkowanie się w prowadzonej przez obrońców analizie, treścią pisma z dnia 23 lipca 2009 roku, przy całkowitym pominięciu szeregu logicznych argumentów przeciwnych - nie mogło zasługiwać na aprobatę. Nieprawidłowe było też forsowanie przez obrońców tezy o nierzetelności dokumentacji protokolarnej wyjaśnień oskarżonego (w ramach śledztwa V Ds. 8/99), tylko na podstawie braku wzmianki w piśmie z dnia 23 lipca 2009 roku o dacie wykonania czynności procesowej z dnia 16 marca 1999 roku (vide protokół eksperymentu procesowego z k. 611-614, wraz ze zdjęciami; także k. 16269-16272 - załącznik nr 3 do apelacji), przy odnotowaniu - w wierszu siódmym tabeli (k. 15998-15999) - wykonania tej czynności dnia 17 marca 1999 roku. Sąd Apelacyjny jeszcze raz podkreśla, że w jego ocenie jest to kolejny dowód, patrząc przez pryzmat zgromadzonych w aktach IV K 254/09 protokołów przesłuchań oskarżonego, na niekompletność informacji wynikających z treści pisma z dnia 23 lipca 2009 roku. W tych warunkach stwierdzenie przez Sąd Okręgowy w Gdańsku na s. 157 uzasadnienia, że data 18 listopada 1999 roku została wpisana w dokumencie zgody najprawdopodobniej omyłkowo (prawidłowa powinna być data 17 listopada 1999 roku) nie przekraczało ram nakreślonych w art. 7 k.p.k. Była to próba logicznego usunięcia rozbieżności istniejących pomiędzy zgromadzoną w aktach rzetelną dokumentacją protokolarną czynności wykonanych z udziałem oskarżonego a informacjami ustalonymi na podstawie archiwalnych akt A. Ł. z Aresztu Śledczego. W ocenie Sądu Apelacyjnego - co warto jeszcze raz mocno zaakcentować - już sama treść zestawienia nadesłanego w piśmie z dnia 23 lipca 2009 roku świadczyła o tym, że w trakcie prowadzonego śledztwa nie przywiązywano - niestety - prawidłowej uwagi do rzetelnego wypełniania tzw. zgód na wykonanie czynności procesowych (w zakresie dat ich wystawienia i dat realizacji), a także umieszczania ich w aktach osadzonego.

Już na koniec tej części uzasadnienia, niejako na marginesie prezentowanego zagadnienia, Sąd Apelacyjny przypomina jeszcze o dwóch kwestiach. Po pierwsze, w dokumentacji aresztowej przechowywanej w Areszcie Śledczym w S. odnotowano wykonanie czynności procesowej z oskarżonym w dniu 16 listopada 1999 roku (przez policjanta R. S. (1)), a to właśnie w protokole z tego dnia oskarżony A. Ł. opisywał po raz pierwszy - i to bardzo szeroko - przebieg zdarzeń zaszłych w dniu 5 grudnia 1996 roku w M.. W protokole z dnia 17 listopada 1999 roku tylko je uzupełniał, a szczegółowo wtedy opisywał zdarzenie z dnia 19 listopada 1996 roku z P. (którego przebiegu - co do zasady - oskarżony nie kwestionował). Nie było zatem tak, jak to usilnie chciała widzieć obrona, że dopiero protokół z wyjaśnieniami oskarżonego z dnia 17 listopada 1999 roku stworzył Sądowi meriti podstawy do zbudowania stanu faktycznego sprawy w zakresie zarzutu usiłowania zabójstwa W. H.. Natomiast - co zupełnie jasne - z tak zestawionych okoliczności wynikało niezbicie, że obrona konsekwentnie starła się podporządkować prowadzone w apelacji rozumowanie pod okoliczności - w jej mniemaniu - wynikające z treści pisma z dnia 23 lipca 2009 roku. I po drugie - oskarżony kwestionując treść protokołu z dnia 17 listopada 1999 roku, na podstawie informacji wynikających z pisma z dnia 23 lipca 2009 roku, jednocześnie sam udowodnił, że protokół z dnia 16 listopada 1999 roku odzwierciedlał prawdziwy stan faktyczny - ponieważ fakt przesłuchania w tym dniu został jednak odnotowany.

Ad.2. Z treści art. 4 pkt 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1997 roku o świadku koronnym (tekst jednolity Dz. U. z 2007 roku, Nr 36, poz. 232) wynika, że przeszkodą do nadania podejrzanemu (w związku z jego udziałem w przestępstwie lub przestępstwie skarbowym określonym w art. 1 tej ustawy) statusu świadka koronnego jest „usiłowanie popełnienia albo popełnienie (przez niego – przypis S.A.) zbrodni zabójstwa lub współudział w popełnieniu takiej zbrodni” (przepis miał podobne brzmienie w czasie prowadzenia śledztwa w sprawie V Ds. 8/99). Dalej, procedura regulująca postępowanie w przedmiocie nadania podejrzanemu cenzusu świadka koronnego ustalona została w art. 3, 4 i 5 cyt. ustawy. Dzieli się ona na dwa zasadnicze etapy: pierwszy – rozpoczynający się w chwili, kiedy prokurator przyjął od kandydata na świadka koronnego (czyli od podejrzanego) zobowiązanie do złożenia przed sądem wyczerpujących zeznań dotyczących osób uczestniczących w przestępstwie lub przestępstwie skarbowym (art. 3 ust. 1 pkt 2) oraz sporządził z tego protokół (art. 3 ust. 3) wraz z pouczeniami wynikającymi z art. 10 i art. 11 ustawy, i drugi – rozpoczynający się od chwili podjęcia decyzji przez sąd (na wniosek prokuratora) o dopuszczeniu dowodu z zeznań świadka koronnego. A zatem, dopiero sporządzenie przez prokuratora protokołu, o którym mowa w art. 3 ust. 3, inicjuje całą ustawową procedurę dopuszczenia dowodu z zeznań świadka koronnego (por. M. Gabriel-Węglowski, Komentarz do art. 5a ustawy o świadku koronnym, SIP Lex/stan prawny na dzień 1 sierpnia 2011 roku; T. Grzegorzcyk, Komentarz do art. 2 ustawy o świadku koronnym, SIP Lex/stan prawny na dzień 1 stycznia 2004 roku). Tym samym, w czasie przed sporządzeniem protokołu wzmiankowanego w art. 3 ust. 3 podejrzany i prokuratura pozostają jedynie w fazie nieformalnych negocjacji, które zaczynają się w momencie złożenia propozycji otrzymania statusu świadka koronnego (przez prokuratora lub podejrzanego), a kończą z chwilą przystąpienia przez prokuratora do sporządzenia wzmiankowanego już protokołu. Konsekwencją powyższego stanu prawnego jest, że w przypadku braku wykonania czynności konwencjonalnej przewidzianej w art. 3 ust. 3 nie funkcjonuje zakaz dowodowy przewidziany w art. 6 cyt. ustawy, według którego – m. in. - „nie mogą stanowić dowodu” wyjaśnienia podejrzanego, „o których mowa w art. 3 ust. 1 pkt 1”, „jeżeli prokurator nie wystąpił (do sądu – przypis S.A.) z wnioskiem” o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka koronnego.

Odnosząc powyższe wywody do realiów rozpoznawanej sprawy, mając też w pamięci kwestie historyczne kreślone już w uzasadnieniu, Sąd Apelacyjny bez żadnych wątpliwości stwierdza, że oświadczenia wypowiedziane przez oskarżonego na k. 277-279, 282-284, 391-392, 437-441, 506-514, 708-709, 710-711, 8231-8232 oraz pouczenia czynione mu przez Prokuratora K. K. np. na k. 710-711, 8231-8232 (por. także depozycje świadka R. S. (1) z k. 15817-15818, świadka K. K. z k. 15726-15727v) świadczyły o tym, że nigdy nie zainicjowano wobec A. Ł. postępowania przewidzianego w ustawie o świadku koronnym. Co najwyżej Prokuratura prowadziła z oskarżonym (ówcześnie podejrzanym) negocjacje w tym przedmiocie, sygnalizując mu – od samego początku - że mogą się one zakończyć powodzeniem tylko w razie braku zaistnienia przeszkody z art. 4 pkt 1 ustawy. Prokurator miał też istotne powody powstrzymujące go przed wdrożeniem omawianej procedury. Otóż, towarzyszyły mu wątpliwości co do roli oskarżonego w napadzie na (...) w P., gdzie został zastrzelony człowiek oraz co do zachowania A. Ł. w M., gdzie Prokurator (znając treść zeznań pokrzywdzonego W. H. oraz wykonując na tę okoliczność eksperyment procesowy) zastanawiał się czy oskarżony nie strzelał do pokrzywdzonego z zamiarem zabójstwa. Sąd Apelacyjny stanowczo podkreśla, że A. Ł. był świadom nie wypełniania przez siebie wymogów przewidzianych w ustawie z dnia 25 czerwca 1997 roku, ponieważ po pouczeniach czynionych przez Prokuratora podczas przesłuchań „nie stawiał żadnych warunków” co do treści kolejnych wyjaśnień, jak również podtrzymywał oświadczenia wynikające z poprzednio złożonych depozycji. W ocenie Sądu ad quem oskarżony cały czas liczył na zastosowanie wobec niego art. 60 § 3 k.k. albo też liczył – po złożeniu nie do końca prawdziwych wyjaśnień „w zakresie M.” – na wdrożenie wobec niego w przyszłości instytucji świadka koronnego. Innymi słowy, wszystkie zgromadzone w sprawie dowody nie zdołały przekonać Sądu ad quem do przyjęcia za prawdziwe tez apelujących o wprowadzeniu oskarżonego w błąd co do przysługiwania mu statusu świadka koronnego czy też o czynieniu mu kiedykolwiek bezzasadnych nadziei na uzyskanie owego statusu i w ten sposób wyłudzenia od niego wyjaśnień o określonej treści.

Reasumując, Sąd Apelacyjny po wykonaniu kontroli odwoławczej doszedł do wniosku, że Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił dowód z wyjaśnień oskarżonego A. Ł., a ocena ta – wbrew zarzutom podniesionym w apelacjach – uwzględniała reguły określone w art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k. oraz w art. 7 k.p.k. Jak uczy doświadczenie Sądu Apelacyjnego w praktyce wymiaru sprawiedliwości zdarzają się przypadki, w których osoby uczestniczące w szeroko zakrojonej działalności



przestępczej, potem podejmują decyzję o nawiązaniu współpracy z organami ścigania. Zaakcentować należy, że A. Ł. przez szereg lat składał w zasadzie niezmiennie depozycje, a częściowo odwołał je tylko dlatego, gdyż oczekiwania, które kierował wobec organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, nie mogły zostać spełnione. W tym stanie rzeczy nie dziwił więc fakt, że oskarżony podczas toczącego się postępowania karnego - to jest w latach 2005-2012 – mocno eksponował rozczarowanie efektem współpracy z Prokuraturą i Policją, twierdząc zdecydowanie, że w ogóle nie nagrodzono jego wkładu w wyjaśnienie okoliczności faktycznych wielu przestępstw.

\*\*\*

Po tak nakreślonych uwagach, które oczyściły przedpole dalszych rozważań, Sąd Apelacyjny przedstawi swe zapatrywania - faktyczne i prawne - w zakresie poszczególnych czynów przypisanych oskarżonemu w wyroku pierwszoinstancyjnym. Kwestie te będą podlegały analizie tylko przez pryzmat zarzutów apelacyjnych, a w zakresie szerszym jedynie wtedy, gdy zobowiązuje do tego sama ustawa.

\*\*\*

### **Czyn przypisany oskarżonemu w punkcie I wyroku**

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut apelujących jakoby A. Ł. był jedynie świadkiem zdarzenia zaistniałego w dniu 19 listopada 1996 roku w P., nie brał w nim aktywnego udziału, ponieważ nie planował go i nie obejmował swoim zamiarem. Nie był także zasadny zarzut niewłaściwej oceny depozycji świadków J. N., G. P., Z. S. (1) i Z. C., których zeznania miałyby świadczyć o niewinności oskarżonego.

Sąd Okręgowy przyczyny przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za napad na TIRA z kawą wyczerpująco przedstawił na s. 143-152 uzasadnienia. Pisemne motywy wyroku były w tej części zgodne z kryteriami wskazanymi w art. 424 k.p.k., a ocena dowodów zaprezentowana przez Sąd respektowała reguły wyrażone w art. 4, 5 § 2, 7 i 410 k.p.k.

I tak, Sąd meriti stan faktyczny sprawy ustalił przede wszystkim na podstawie depozycji oskarżonego składanych w zasadzie w sposób niezmienny do 2010 roku. Sąd ad quem podkreśla, że jeszcze w sprawie IV K 436/06 oskarżony choć „nie wiedział czy przyznać się” do popełnienia czynu z punktu 89 a/o, to jednak podtrzymywał treści wynikające z protokołów wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym bez zastrzeżeń, a także składał w tym zakresie dość obszerne spontaniczne wyjaśnienia. Na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego w sprawie IV K 169/01 oskarżony przyznawał się do roli sprawcy napadu, a będąc osobą kryminalnie doświadczoną nie mógł nie zdawać sobie sprawy z wagi złożonego oświadczenia. Dopiero na rozprawie w dniu 4 lutego 2010 roku - w sprawie IV K 254/09 – oskarżony oświadczył, że „przyznaje się jedynie do pomocy (sprawcom napadu – przypis S.A.) w zmagazynowaniu (skradzionego – przypis S.A.) towaru”. Charakterystyczne jednak, że podczas przewodu sądowego A. Ł. zasadniczo podtrzymywał treści depozycji złożonych w postępowaniu przygotowawczym.

Rzecz sprowadzała się zatem do tego czy wyjaśnienia złożone przez oskarżonego – a generalnie nie kwestionowane przez skarżących - pozwalały na przypisanie mu współsprawstwa w zakresie napadu rabunkowego na TIRA z kawą. W tym celu należało przyjrzeć się uważniej treści jego depozycji. I tak:

- na k. 324-326 oskarżony wyjaśnił, że „uczestniczył w napadzie rabunkowym na TIR z kawą” i „dokonał tego wspólnie z G. (...), J. z P., (...) J. i kilkoma innymi mężczyznami, których nie znał”,

- na k.4102-4106 oskarżony wyjaśnił, że „J.” (Z. C.) najpierw zapytał go czy znajdzie miejsce na przechowanie kontenera, a kiedy oskarżony już zorganizował je, to pewnego dnia przyjechał po niego i zabrał ze sobą; potem razem z innymi osobami, kilkoma samochodami, podjechali do bazy kontenerowej w G. skąd wyjechał samochód ciężarowy; oskarżony razem z innymi śledzili TIRA, aż do baru położonego 20 km za L.; w pewnym momencie podczas postoju „J.” poinformował oskarżonego i „J.”, że kierowca ciężarówki został obezwładniony, po czym „J.” wydał polecenie, aby kierowca został wywieziony do lasu, do czasu rozładowania TIRA - co nastąpiło; potem pozostali zabrali ciężarówkę z naczepą i w kolumnie pojechali do miejsca wskazanego przez oskarżonego, celem rozładunku; po schowaniu kawy

do magazynu wszyscy odjechali, a ciężarówkę porzucili na trasie C. – G.; po pewnym czasie oskarżony „dostał swój udział”, to jest 5 worków kawy (po 35 kg każdy);

- z kolei na k. 4692-4698 A. Ł. uzupełniał wcześniej złożone depozycje; powiedział wtedy – m. in. - że „J.” prosił go o załatwienie „dziupli” do przechowania towaru; wcześniej dowiedział się, że kontenerze będzie kawa; podczas pobytu przy barze widział jak do samochodu wsadzano kierowcę ciężarówki „z czymś na głowie”, po czym słyszał jak „J.”, „J.” i inny mężczyzna uzgadniali, że zostanie on wywieziony do lasu i będzie pilnowany do czasu zakończenia rozładunku;

- na k.7197-7198 oskarżony wyjaśnił, że jakiś czas po dokonaniu czynu jeszcze dopłacał właścicielowi magazynu za przechowywanie kawy;

- na k.15357v-15360 A. Ł. wyjaśnił, że przed zakończeniem rozładunku TIRA zastanawiano się, gdzie porzucić samochód, a po jego porzuceniu ktoś zadzwonił do ludzi w lesie, którzy pilnowali kierowcy, że można go już puścić.

Sąd Apelacyjny dla porządku przypomina, że współsprawstwo (art. 18 § 1 k.k.) jest jedną z postaci sprawczych dokonania przestępstwa, a zachodzi ono wówczas, gdy podmiot przestępstwa popełnia czyn „wspólnie i w porozumieniu z inną osobą”. Termin „wspólnie” ma charakter przedmiotowy i opisuje też sytuację, gdy do realizacji znamion typu czynu zabronionego dochodzi przez dopełniające się zachowania poszczególnych osób (tzw. współsprawstwo dopełniające). Przy przestępstwach dwuaktowych jeden podmiot może zatem realizować jedną z czynności wykonawczych wskazanych w przepisie, a drugi podmiot – kolejną czynność typu, co łącznie w oparciu o kryterium porozumienia daje efekt wypełnienia wszystkich znamion czynu. Często też zdarza się, że „porozumienie” w wykonaniu czynu - w ramach współsprawstwa - dokonuje się już w jego trakcie, przy czym ważne jest, że musi ono wówczas zakładać wzajemną akceptację podejmowanych zachowań współników.

Apelujący nie dostrzegają więc, że w świetle wiarygodnych wyjaśnień samego oskarżonego zabór w celu przywłaszczenia zakończył się dopiero po rozładowaniu kawy i jej zmagazynowaniu, a sam pochód przestępstwa ustał po porzuceniu ciągnika siodłowego i wypuszczeniu pokrzywdzonego kierowcy. Innymi słowy, działania oskarżonych zakończyły się wraz z przywróceniem wolności D. F.. Wcześniej sprawcy przetrzymywali go w lesie pod strażą właśnie po to, by nie zawiadomił organów ścigania i nie przeszkodził im w zaborze.

A zatem, mimo że A. Ł. miał wcześniej załatwić jedynie „dziuplę” do przechowywania kawy, to w trakcie popełniania czynu głównego aktywnie przyłączył się do sprawców i w pełni – to jest w granicach swojej świadomości - zaakceptował ich działania. I tak, widział wywożenie kierowcy do lasu i wskazywał drogę do magazynu. Potem rozładowywał zabrany towar w czasie gdy D. F. trwał w stanie bezbronności. Na koniec porzucił wraz z innymi ciągnik siodłowy wraz z naczepą i kontenerem, a po pewnym czasie od czynu otrzymał za to wszystko stosowne wynagrodzenie. W ocenie Sądu ad quem wszystkie te okoliczności wymownie wskazywały na traktowanie przez oskarżonego całego czynu jako własnego, a nie jako cudzego, w którego dokonaniu miałby tylko pomagać. Doprawdy, w takich okolicznościach trudno rozważać zachowanie oskarżonego jedynie w kategoriach bycia świadkiem działań wykonywanych przez inne osoby.

Z kolei, na zupełnym nieporozumieniu apelujący zbudował zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. przy ocenie depozycji świadków J. N., G. P., Z. S. (1) i Z. C.. Otóż, ciąg logiczny nakreślony przez apelujących miałby przedstawiać się w tym przypadku w sposób następujący: J. N., G. P., Z. S. (1) i Z. C. jako osoby przeczące obecności na miejscu zdarzenia, a zatem wykonania rozboju, miałyby przez fakt owego zaprzeczenia jednocześnie wskazać, że A. Ł. był jedynie świadkiem napadu rabunkowego. Już prima facie widać było, że apelujący budując powyższą tezę wykazali się zupełnym brakiem logiki. Na marginesie Sąd Apelacyjny wskazuje, że Sąd a quo zauważył - w trakcie dokonywania egzekucji zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego - że opisywani świadkowie zeznawali odmiennie od oskarżonego. Sąd zdiagnozował tego przyczynę i prawidłowo wyjaśnił dlaczego nie dał im wiary (s. 142-143 uzasadnienia). Potwierdzenie rozumowania Sądu nastąpiło też w wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku w sprawie IV K 404/05 oraz w wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku w sprawie II AKa 186/12.

Oprócz zarzutów podnoszonych przez skarżących, Sąd Apelacyjny z urzędu stwierdza, że z uznanymi za wiarygodne wyjaśnieniami oskarżonego korespondowały m. in. dowody w postaci zeznań D. F., B. O., R. H., R. D., Z. S. (2), T. C., M.

N., J. K., opinii z zakresu ustalenia pochodzenia kawy czy też depozycji szeregu osób, które zeznawały na okoliczności związane z odnalezieniem części kawy. Sąd Okręgowy oceniając zgromadzony w tym zakresie materiał dowodowy nie naruszył reguł wskazanych w art. 7 k.p.k.

Niemniej jednak w Sąd a quo przy rozpatrywaniu czynu zarzucanego w punkcie 89 a/o popełnił błędy. Były one związane: a) z poczynieniem błędnych ustaleń faktycznych w zakresie przyjęcia, że zabór ciągnika siodłowego wraz z naczepą oraz kontenera do przewozu kawy nastąpił w celu przywłaszczenia (art. 440 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 3 k.p.k.), b) z naruszeniem przez Sąd a quo art. 4 § 1 k.k. (art. 440 k.p.k. w zw. art. 438 pkt 1 k.p.k.), c) i z brakiem zastosowania wobec oskarżonego art. 60 § 2 k.k. (art. 438 pkt 3 k.p.k.).

Ad. a) Sąd Okręgowy w ramach dokonywanych ustaleń faktycznych spostrzegł, że ciągnik siodłowy marki V. (...) wraz z naczepą i kontenerem do przewozu kawy po dokonaniu rozboju został porzucony. Jednak nie sprowokowało to Sądu do zastanowienia się czy przedmioty te faktycznie miały podlegać zaborowi w celu przywłaszczenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zgromadzone w sprawie wyjaśnienia oskarżonego pozwalają - z całą pewnością - jedynie na stwierdzenie, że czyn z dnia 19 listopada 1996 roku został dokonany z zamiarem bezpośrednim zaboru w celu przywłaszczenia kawy rozpuszczalnej „B.” (w ilości 9.100 kg i wartości 190.153,60 zł). Z przytoczonych już w uzasadnieniu depozycji A. Ł. wynikało, że przyłączył się on do dokonywanego rozboju, a w jego trakcie zorientował się, iż po dokonaniu rozładunku kawy samochód, naczepa i kontener zostaną porzucone. Trudno w takich warunkach przyjąć jest, że prócz zaboru kawy przedmiotem przywłaszczenia z jego strony miałby także paść środek transportu i kontener. W ocenie Sądu ad quem oskarżony miał jedynie świadomość, co akceptował, że po wywiezieniu kierowcy TIRA spod baru, to jest doprowadzeniu go do stanu bezbronności, kawa zostanie przewieziona do magazynu i rozładowana. A zatem, chciał by ciągnik siodłowy i naczepa zostały zabrane tylko w celu krótkotrwałego użycia.

Ad. b) Sąd meriti nie dostrzegł, że w czasie popełnienia przestępstwa – to jest w dniu 19 listopada 1996 roku – czyn oskarżonego podług najsurowszego ustawowego zagrożenia, to jest w ramach art. 210 § 1 k.k. z 1969 roku, zagrożony był karą od 3 lat pozbawienia wolności, gdy tymczasem według kwalifikacji z art. 280 § 1 k.k. jest on zagrożony karą od 2 lat pozbawienia wolności. Należało zatem – po zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. z powodu konkurencji ustaw – skorzystać z „nowego prawa” jako względniejszego dla oskarżonego.

W konsekwencji powyższego Sąd Apelacyjny przyjął na korzyść oskarżonego, że zabór ciągnika siodłowego wraz z naczepą nastąpił w celu krótkotrwałego użycia pojazdu mechanicznego i nadto, że oskarżony nie działał z zamiarem zaboru w celu przywłaszczenia kontenera do przewozu kawy. Reasumując, przestępstwo popełnione przez A. Ł. – po zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. – zakwalifikowano z art. z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 289 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Podobne zapatrywanie wyraził Sąd Okręgowy w Gdańsku przy rozpoznawaniu sprawy IV K 404/05 oraz Sąd Apelacyjny w Gdańsku w ramach postępowania odwoławczego w sprawie II AKa 186/12.

Zagadnienia związane z punktem c) zostaną omówione w dalszej części uzasadnienia, to jest łącznie innymi - podobnymi.

### **Czyny przypisane oskarżonemu w punktach II, III i IV wyroku**

Sąd Apelacyjny odniósł się już w uzasadnieniu do tych zarzutów obrońców, które skoncentrowane były na kwestionowaniu wiarygodności wyjaśnień oskarżonego złożonych w dniach 16 i 17 listopada 1999 roku oraz w dniu 24 marca 2000 roku. W konsekwencji Sąd ad quem rozważał wcześniej zagadnienia dotyczące rzekomego fałszowania przez organy procesowe stosownej dokumentacji, pobierania od oskarżonego podpisów in blanco na formularzach, wprowadzenia w błąd oskarżonego co do przysługiwania mu statusu świadka koronnego i w ten sposób uzyskania od niego depozycji o określonej treści. Wszystkie te zarzuty okazały się zupełnie bezzasadne, a oskarżony miał interes procesowy w zmianie depozycji w stosunku do tych prezentowanych w postępowaniu przygotowawczym i pod sygn. IV K 169/01. Sąd Apelacyjny nie znalazł też żadnych dowodów na istnienie po stronie organu procesowego choćby cienia interesu prawnego lub faktycznego w podejmowaniu czynności sprzecznych z prawem. Sąd ad quem pisze o tym tylko z urzędowego obowiązku, ponieważ fakt ten wynikał już z samego uznania za niewiarygodne tych wszystkich

okoliczności, które w oczach oskarżonego miały świadczyć o licznych nieprawidłowościach. Apelujący - natomiast - przywołując zarzut braku zbadania istnienia motywu skłaniającego Prokuraturę i Policję do falsyfikacji dowodów, prócz jego postawienia, nie zadali sobie trudu, podjęcia choćby próby uprawdopodobnienia istnienia takiego interesu. Wynika z tego, że również obrońcy mieli kłopoty z uzasadnieniem tak postawionej tezy. Było to zresztą dość oczywiste w świetle treści zgromadzonych w sprawie dowodów.

Dalej, obrońcy w apelacjach – na wypadek nie uwzględnienia poprzednio opisanych zarzutów – twierdzili, że również wyjaśnienia oskarżonego złożone przez niego w dniach 16 i 17 listopada oraz w dniu 24 marca 2000 roku nie dawały żadnych podstaw do przyjęcia jako słusznej tezy o oddaniu przez A. Ł. umyślnego strzału (z pistoletu) do W. H.. W ich ocenie depozycje oskarżonego były w tym zakresie jedynym miarodajnym materiałem dowodowym.

Sąd Apelacyjny zasadniczo nie podzielił argumentów przywoływanych przez obrońców.

Przede wszystkim, na podstawie depozycji oskarżonego składanych w śledztwie i w sprawie IV K 169/01, nadto na podstawie zeznań L. H., W. H., A. H., M. H., M. G., J. M., M. S., także na podstawie licznie wykonanych eksperymentów procesowych z udziałem oskarżonego i świadków, opinii biegłych z zakresu balistyki, opinii biegłych lekarzy, a także uwzględniając treść dokumentacji protokolarnej z miejsca zdarzenia – bez żadnej wątpliwości można było dojść do wniosku, że oskarżony – najpierw - działając wspólnie i w porozumieniu m. in. z G. P., J. N., Z. C., którzy posługiwali się bronią palną, grożąc A. H., L. H. i W. H. natychmiastowym użyciem przemocy, usiłował zabrać w celu przywłaszczenia należące do L. H. i W. H. mienie w postaci pieniędzy w kwocie 30.000 zł, przy czym zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonych, to jest stanowczy opór z ich strony.

Sąd meriti w tej części ustalił stan faktyczny zdarzenia (por. zapisy na s. 12-16 uzasadnienia), wskazał na jakiej podstawie to uczynił i dlaczego zgromadzonym w sprawie dowodom dał wiarę bądź nie (s. 155 i n. pisemnych motywów). Po przeprowadzeniu kontroli odwoławczej Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że stanowisko Sądu Okręgowego było prawidłowe, w żadnym zakresie nie nosiło cech dowolności, a zatem stało pod ochroną art. 7 k.p.k. W szczególności Sąd ad quem podziela również i to zapatrywanie, zgodnie z którym Sąd Pierwszej Instancji oddzielił od siebie poszczególne fazy zdarzenia zaszłego w dniu 5 grudnia 1996 roku. Otóż, w chwili w której oskarżony G. P. wraz z inną osobą podjęli ucieczkę z miejsca napadu, to jest sprzed głównego wejścia do kompleksu budynków w M. (co stało się wskutek stanowczej postawy obronnej W. H. oddającego strzały z broni gazowej do napastników), zakończyło się usiłowanie dokonania napadu rabunkowego. A. Ł. był świadomy tego, że napad nie powiódł się, ponieważ stojąc razem ze Z. C. na tyłach pomieszczeń socjalnych, słyszał strzały dochodzące z miejsca, gdzie według planu czynności sprawcze podejmowali jego koledzy. Zaraz potem zobaczył też oddalający się - znany mu – samochód, którym wcześniej pod dom w M. podjechał ucharakteryzowany G. P. (k. 4102-4106). A zatem, wszystko to, co działo się na tyłach budynku było odrębnym zdarzeniem faktycznym w stosunku do przerwane go napadu rabunkowego.

Powyzsze zapatrywanie nie stało w sprzeczności z poglądem wyrażonym przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku w sprawie II AKa 186/12, gdzie w punkcie I.1.b) wyroku z dnia 26 września 2012 roku dokonano zmiany treści wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 28 października 2011 roku w sprawie IV K 404/05 i G. P. przypisano popełnienie czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Było tak, ponieważ Sąd Apelacyjny w sprawie II AKa 186/12 rozpatrywał inny stan faktyczny, to jest taki, w którym G. P. strzelał do W. H. w trakcie dokonywania napadu, z zamiarem przełamania jego oporu, a potem dopiero uciekł z miejsca zdarzenia.

W tym miejscu Sąd Apelacyjny wskazuje również, że Sąd meriti przy kwalifikacji prawnej zachowania oskarżonego opisanego w punkcie II wyroku błędnie nie przywołał art. 4 § 1 k.k. Nie zauważył bowiem, że według Kodeksu karnego z 1969 roku przestępstwo z art. 210 § 2 było zagrożone karą od 5 lat pozbawienia wolności, gdy tymczasem według Kodeksu karnego z 1997 roku jest zagrożone karą od 3 lat pozbawienia wolności. Oprócz tego, przy wymiarze kary Sąd naruszył także dyspozycję art. 60 § 2 k.k., co zostanie jeszcze szczegółowo omówione w dalszej części uzasadnienia.

Dalej, wszystkie wysiłki obrony w sprawie IV K 254/09 skoncentrowane były na tym, aby z zarzutów stawianych oskarżonemu wyeliminować ten kwalifikowany z art. 11 § 1 d.k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 155 § 1 pkt 2

d.k.k. w zw. z art. 10 § 2 d.k.k. (punkt 96 a/o). Sąd Okręgowy – co do zasady - podzielił w tym zakresie zapatrywanie Prokuratury Okręgowej w G..

Sąd ten ustalił – s. 19 uzasadnienia – że W. H. słysząc okrzyki żony, wziął do ręki kij bejsbolowy i pobiegł w kierunku zewnętrznego wejścia do pomieszczeń socjalnych. W pewnym momencie w jego polu widzenia pojawili się dwaj napastnicy (A. Ł. i Z. C.), zwróceniu w kierunku drzwi do zaplecza, z których jeden (A. Ł.) oddawał strzały z pistoletu w kierunku piwnicy (gdzie znajdowali się J. M. i M. G.). Kiedy W. H. – cały czas biegnąc – znajdował się w odległości 1-1,5 metra od oskarżonego, A. Ł. po uprzednim ostrzeżeniu go przez Z. C. słowami: „Uważaj z boku”, „odwrócił się (...) w kierunku (pokrzywdzonego – przypis S.A.) i oddał do niego strzał z pistoletu (...), raniąc (go – przypis S.A.) w lewe udo”. Kiedy W. H. upadł na ziemię, od razu podbiegł do niego Z. C. i zaczął uderzać. Bił go po całym ciele, również po głowie, drewnianym trzonkiem, a potem kijem bejsbolowym. W tym czasie oskarżony stał obok, trzymając pistolet. Potem, syn pokrzywdzonego – M. H. - krzyknął, że jedzie Policja, wobec czego oskarżony i C. uciekli.

Na s. 173 uzasadnienia Sąd meriti wyjaśnił także, że stan faktyczny sprawy nie pozwalał na przypisanie oskarżonemu - w ramach zarzutu usiłowania zabójstwa - działania wspólnie i w porozumieniu ze Z. C.. I tak, Sąd przyjął, że decyzja użycia broni została podjęta przez oskarżonego samodzielnie, w istocie stanowiąc eksces w stosunku do postępowania kolegi. Kiedy zaś Z. C. bił W. H., to oskarżony był zajęty bronią – manipulowaniem przy niej – a zatem nie mógł współdziałać z zadającym ciosy.

Sąd Apelacyjny przy rozpatrywaniu niniejszej sprawy, respektując zakaz reformationis in peius z art. 434 § 1 k.p.k., musiał zatem przyjąć, że zachowanie oskarżonego wyraziło się tylko w tym (patrz punkt III wyroku), że oddał on w kierunku W. H. jeden strzał z pistoletu kalibru 7,62 mm, powodując ranę postrzałową uda lewego z wieloodłamowym złamaniem trzonu kości udowej lewej z przemieszczeniem, co spowodowało naruszenie czynności ciała na okres powyżej 7 dni.

W tym miejscu wyjaśniona być musi jeszcze jedna kwestia, która dla egzegezy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego miała znaczenie elementarne. Otóż, Sąd meriti przypisując oskarżonemu w wyroku usiłowanie popełnienia zbrodni zabójstwa przyjął, że do zrealizowania zabójczego zamiaru nie doszło z uwagi na postawę syna pokrzywdzonego – to jest M. H., który przez swój okrzyk (o spodziewanym za chwilę przyjeździe Policji) spłoszył sprawcę. Tymczasem, zgodnie z ustaleniami opisanymi wcześniej Sąd Okręgowy przyjął, że po oddaniu strzału A. Ł. nie wykonywał już żadnych czynności, które miałyby zmierzać do zabójstwa, podkreślano wręcz w pisemnych motywach orzeczenia, iż oskarżony nie miał nic wspólnego z dalszymi zachowaniami podejmowanymi przez Z. C.. Tenże Sąd nie wskazał też w uzasadnieniu wyroku żadnej innej okoliczności, która miałaby przemawiać za tym, że po oddaniu strzału oskarżony zamierzał coś jeszcze zrobić, a co pozwoliłoby mu na zrealizowanie zamiaru zabójstwa. W takich okolicznościach Sąd Apelacyjny – przy braku środka odwoławczego na niekorzyść oskarżonego – nie mógł nie przyjąć, że ewentualne usiłowanie zabójstwa w przypadku A. Ł. musiałyby wyczerpać się w konstrukcji usiłowania ukończonego, a nie nieukończonego. Skoro więc działanie oskarżonego finalnie zamykało się w oddaniu jednego strzału z odległości 1-1,5 m, ze spowodowaniem urazu lewej kości udowej, który to uraz naruszył czynności narządu ciała W. H. na okres powyżej 7 dni, to aktualizowało się – i to stanowczo – pytanie czy ów strzał został zadany w takich okolicznościach, że mógł spowodować śmierć pokrzywdzonego? Innymi słowy, czy oskarżonemu przy oddaniu strzału towarzyszył zamiar zabójstwa, a tylko dynamika sytuacji (czynnik niezależny od oskarżonego) „spowodowała”, że nie zakończyło się to gorzej niż średnimi obrażeniami ciała?

Kwestie te wiążą się także z kwalifikacją prawną obrażeń pokrzywdzonego. Sąd Odwoławczy przypomina, że czyn oskarżonego miał miejsce w dniu 5 grudnia 1996 roku, czyli po rządem Kodeksu karnego z 1969 roku. Potem, po wejściu w życie Kodeksu karnego z 1997 roku pojawiła się sytuacja związana z uznaniem przez Trybunał Konstytucyjny – na mocy wyroku z 7 lipca 2003 roku, SK 38/01 (OTK-A 2003/6/61, Dz. U. z 2003 roku, Nr 121, poz. 1142) - za niezgodny z art. 42 ust. 1 zdanie pierwsze w zw. z art. 2, art. 87 ust. 1 i art. 122 ust. 1 Konstytucji RP punktu 3 obwieszczenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 października 1997 roku o sprostowaniu błędów (Dz. U. z 1997 roku, Nr 128, poz. 840), który to punkt dotyczył sprostowania treści art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego polegał na tym, że do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 3 października 2003 roku o zmianie ustawy

– Kodeks karny (Dz. U. z 2003 roku, Nr 199, poz. 1935), to jest dnia 9 grudnia 2003 roku, przepis art. 156 § 1 pkt 2 k.k. miał treść faktycznie uchwaloną przez Sejm w dniu 6 czerwca 1997 roku. W takim brzmieniu – poprzez art. 4 § 1 k.k. - miał więc zastosowanie do czynów popełnionych do dnia 9 grudnia 2003 roku. Zatem, do wskazanej daty jednym ze znamion spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu była „długotrwała choroba realnie zagrażająca życiu” (przez cały okres swej długotrwałości realnie zagrażająca życiu), nie zaś „choroba długotrwała” lub „choroba realnie zagrażająca życiu” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2005 roku, V KK 414/04, OSNKW 2005/9/80).

Z tego więc powodu obrażenia W. H. musiały być zakwalifikowane z art. 157 § 1 k.k., i tak też przyjęto w wyroku. Jednakże następstwem owego zabiegu było zamknięcie podstaw do późniejszego przyjmowania poważniejszych skutków samego postrzału, to jest od tych naruszających czynność narządu ciała na okres powyżej 7 dni.

W takich właśnie okolicznościach aktualizowała się konieczność udzielenia odpowiedzi na pytanie stawiane powyżej, to jest: czy oskarżonemu przy oddawaniu strzału towarzyszył zamiar zabójstwa, a jedynie czynniki od niego niezależne - np. tzw. łut szczęścia pokrzywdzonego, w wyniku dynamiki ruchu jego ciała - „spowodowały”, że zakończyło się to nie gorzej niż doznaniem średniego uszczerbku na zdrowiu?

W tym zakresie Sąd Okręgowy nie zajął jasnego stanowiska. Jedynie na s. 172-173 stwierdził – wiążąc swe konstatacje z zamiarem ewentualnym - że: 1) „powszechnie wiadomo, iż oddając nawet jeden strzał z broni palnej można pozbawić inną osobę życia”, 2) „osoba obdarzona (...) intelektem na przeciętnym poziomie wie, że oddanie w kierunku innej osoby strzału z broni palnej, nawet w okolice nóg, spowodować może poważny uszczerbek na zdrowiu, nie mówiąc już o przewidywanej powszechnie w takiej sytuacji możliwości zgonu w następstwie postrzelenia”, 3) „nawet jeden strzał oddany w kierunku człowieka może spowodować jego śmierć, a okoliczność ta jest powszechnie wiadoma”. A zatem przyjęć należało, że Sąd Okręgowy zaprezentował pogląd, zgodnie z którym napastnik oddający jeden strzał w okolice nóg pokrzywdzonego ma świadomość możliwości spowodowania śmierci człowieka i na to się godzi.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego pogląd ten w odniesieniu do niepowtarzalnych okoliczności niniejszego przypadku przedstawiał się nazbyt kategoricznie. Należało w tym zakresie uwzględnić następujące fakty:

- W. H. na k. 4384-4388 zeznał, że kiedy biegł w kierunku napastników, to jeden z nich odwrócił się i z odległości 1-1,5 m strzelił; pokrzywdzony zauważył też, iż broń miała zamontowany celownik laserowy,

- na k. 4733 pokrzywdzony zeznał, że broń była wycelowana w dół.

Przy tak zgromadzonym materiale dowodowym – **respektując zasadę z art. 5 § 2 k.p.k.** – Sąd Okręgowy zobligowany był do ustalenia, że strzał padł z bardzo bliskiej odległości (1 m), z broni małowalibrowej, zaopatrzonej w laserowy celownik i skierowanej w nogi pokrzywdzonego.

W orzecznictwie rzeczywiście prezentowany jest pogląd, że „oddawanie strzału z broni palnej w kierunku człowieka zawsze stanowi poważne zagrożenie dla jego życia i zdrowia lub dla otoczenia” (por. np.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 lipca 1985 roku, IV KR 179/85, Lex nr 63736; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 lipca 1997 roku, II AKa 174/97, Apel.-W-wa 1997/4/19; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 października 2003 roku, II AKa 175/03, KZS 2004/4/39; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2003 roku, V KK 131/03; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 października 2007 roku, II AKa 239/07, Lex nr 370387; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 maja 2008 roku, II AKa 13/08, Lex nr 447031; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 października 2009 roku, II AKa 97/09, Lex nr 553871; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 listopada 2011 roku, II AKa 230/11, Apel.-W-wa 2012/1/1). Niemniej jednak poglądy te zostały zaprezentowane np. w następujących sytuacja faktycznych:

- pogoni za pokrzywdzonym i strzelania w jego kierunku, następnie ukrycia się ofiary w samochodzie i oddawania przez napastnika kolejnych strzałów przez szybę auta (śmierć w wyniku uszkodzenia tętnicy biodrowej) – wyrok Sądu Najwyższego w sprawie V KK 131/03,

- oddania dwóch strzałów w kierunku głowy pokrzywdzonego – wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie II AKa 175/03,
- oddania trzech strzałów w kierunku sylwetki uciekającego pokrzywdzonego – wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach II AKa 239/07,
- oddania 12 strzałów z broni palnej do policjantów – wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach II AKa 13/08,
- posłużenia się przez sprawców równocześnie pistoletem i bronią maszynową, i oddawania strzałów z bliskiej odległości w kabinę furgonetki – wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach II AKa 97/09,
- oddawania strzałów z kilku jednostek broni, w tym z maszynowej, w miejscu publicznym – wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie II AKa 230/11.

Jak widać wyrażany w takich sytuacjach kategorię, ale słuszny z założenia pogląd, którym podparł się Sąd Okręgowy, zawsze odnoszony był jednak do stanów faktycznych, w których zamiar zabójstwa co do zasady - w istocie - nie budził daleko idących wątpliwości. Podobne okoliczności można spotkać także w sprawach: Sądu Apelacyjnego w Lublinie, wyrok z dnia 12 kwietnia 1996 roku, II AKa 73/96 (Prok. i Pr. – wkł. 1997/9/18) – gdzie sprawca oddał strzał z bliskiej odległości, gwarantującej precyzję, wycelowanie i trafienie pociskiem śrutowym w głowę i szyję; Sądu Apelacyjnego w Warszawie, wyrok z dnia 18 września 2012 roku, II AKa 191/12 (Lex nr 1238264) – gdzie Sąd doszedł do wniosku, że oddawanie strzałów z broni palnej, celowanych w nogi, podczas dynamicznego zdarzenia naraża człowieka na skutki z art. 156 § 1 k.k. lub z art. 157 § 1 k.k.; Sądu Apelacyjnego w Lublinie, wyrok z dnia 28 września 1999 roku, II AKa 101/99 (OSA 2000/7-8/60 – gdzie uznano, że oddanie czterech strzałów mierzonych w nogi z broni małowalibrowej, do sprawcy kradzieży w włamaniem nie przekraczało granic obrony koniecznej; Sądu Najwyższego, wyrok z dnia 6 stycznia 2004 roku, IV KK 276/03 (OSNwSK 2004/1/29) – gdzie przyjęto, że oddanie strzału z pistoletu, z bliskiej odległości, w klatkę piersiową musi po stronie sprawcy „wywołać godzenie się” na śmierć ofiary.

Sąd Apelacyjny zwrócił też szczególną uwagę na stan faktyczny sprawy, która była przedmiotem rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy w Izbie Wojskowej w sprawie WA 3/00 (wyrok z dnia 7 marca 2000 roku, Lex nr 535098), gdzie zajmowano się przypadkiem, w którym oskarżony oddał mierzony strzał z pistoletu w brzuch, z odległości niewiele przekraczającej metr (1,3 m). Sąd Najwyższy rozpoznając apelację od wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego stanął na stanowisku, że gdyby oskarżony strzelał w nogi, a nie w jamę brzuszną (gdzie każdy wie, iż znajdują się tam ważne dla życia organy), to wówczas można by zastanawiać się nad brakiem podstaw do przyjęcia zamiaru ewentualnego zabójstwa.

Przytaczając powyższe stany faktyczne Sąd Apelacyjny chciał tylko unaocznić, że nie w każdej sytuacji mierzony strzał oddawany do człowieka z bliskiej odległości, z broni małowalibrowej, celowany w nogi, gdzie nie znajduje się tyle istotnych dla życia organów jak w brzuchu, klatce piersiowej czy w okolicach szyi lub głowy, świadczy od razu o tym, że sprawca godzi się na skutek śmiertelny ofiary. Wszystko zależy od okoliczności konkretnej sprawy. Sąd Okręgowy choć zauważył, że A. Ł. wcześniej strzelał do znajdujących się w piwnicy J. M. i M. G., to nie wyciągnął z tego faktu żadnych konstruktywnych wniosków. Tymczasem, odległość istniejąca między oskarżonym a owymi pokrzywdzonymi, niemożność dokładnego wycelowania, oddawanie strzałów jedynie do sylwetek – świadczyły o tym, iż oskarżony wówczas godził się na spowodowanie skutku śmiertelnego. Było mu bowiem obojętne w co trafi. Natomiast w przypadku W. H. kwestia ta przedstawiała się zgoła inaczej. Było tak, ponieważ oskarżony oddawał wtedy strzał z bliskiej odległości, mierzył w nogi, a nie „od pasa w górę” i – co najważniejsze - nie ponowił strzału, a zatem podjął natenczas istotne działania zmierzające do zmniejszenia stopnia możliwych skutków wynikających z użycia broni palnej. W takim przypadku nie sposób przyjąć, nie łamiąc jednocześnie zasady in dubio pro reo, że godził się on – w warunkach usiłowania ukończonego – na śmierć człowieka. Oskarżony zmierzał wówczas – jedynie - do skutecznego obezwładnienia W. H. przy pomocy broni palnej, który biegł w jego kierunku dzierżąc w dłoniach kij bejsbolowy. W sprawie nie zgromadzono żadnych dowodów na to, że gdyby oskarżony miał więcej czasu – którego nie miał w związku z nabieganiem na niego pokrzywdzonego – to podniósłby pistolet wyżej i trafił pociskiem w te części ciała, w których znajdują się istotne dla życia człowieka organy.

Reasumując, zdaniem Sądu Apelacyjnego, czyn oskarżonego z punktu III wyroku należało zakwalifikować - po zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. - z art. 157 § 1 k.k., co pociągało za sobą implikację w postaci konieczności dokonania korekty wymierzonej kary (o czym w dalszej części uzasadnienia).

Odnosząc się natomiast do pozostałych zarzutów apelujących - w analizowanym zakresie - należało stwierdzić, co następuje.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut jakoby wzrost oskarżonego eliminował go jako sprawcę oddania strzału do W. H.. W tej części rozstrzygające były te argumenty, które pozwoliły zarówno Sądowi Okręgowemu jak i Sądowi Apelacyjnemu na uznanie za wiarygodne - co do współsprawstwa w napadzie rabunkowym i potem zranienia pokrzywdzonego - depozycji oskarżonego z dnia 16 i 17 listopada 1999 roku oraz z dnia 24 marca 2000 roku. Na marginesie zaznaczyć tylko można - wbrew niesłusznym twierdzeniom obrońców - że nawet gdy odłożyć na bok omawiane depozycje oskarżonego, to także i wówczas same zeznania W. H. oraz innych świadków nie wykluczały A. Ł. - pod względem wzrostu - jako potencjalnego sprawcę oddania strzału.

I tak, nie jest kwestionowane w sprawie, że oskarżony miał 164 cm wzrostu, a Z. C. 177 cm (k. 11387). W. H. miał z kolei 186 cm (k. 11933v). Na k. 4384-4388 W. H. opisał, że ten co strzelał miał około 175 cm wzrostu, a drugi z napastników około 180 cm. Do tych depozycji Sąd Apelacyjny podszedł jednak z dużą dozą ostrożności, ponieważ to w nich pokrzywdzony opisał, że ów drugi mężczyzna był niezamaskowany i ucharakteryzowany, gdy tymczasem ten napastnik brał udział tylko w pierwszej części zdarzenia, to jest mającej miejsce w kuchni i w pokoju budynku głównego. Zresztą już w kolejnych zeznaniach - z k. 6486 - W. H. wskazywał, że jednak obaj napastnicy byli zamaskowani (czyli zeznał tak, jak pozostali świadkowie). Niemniej, na podstawie ogółu zeznań pokrzywdzonego można było niedwuznacznie przyjąć, że mężczyzna który strzelał do niego (na zapleczu budynku) był niższy od drugiego, to jest od tego, który potem zadawał uderzenia, co współgrało z treścią pisma z k. 11387. Na k. 11933v W. H. zeznał, że strzelec był od niego o około 10 cm niższy (przy czym nie wskazywał wówczas wzrostu drugiego osobnika).

Dalej, Sąd Apelacyjny wskazuje również, że skarżący przy podnoszeniu analizowanego zarzutu zbyt mocno skoncentrowali się tylko na treści depozycji W. H., gdy tymczasem podczas zdarzenia pokrzywdzony - wedle opinii psychologa R. Z. (k. 15878-15881) - znajdował się w stanie tzw. dysocjacji, charakterystycznej dla przeżyć traumatycznych zagrażających życiu. Ten stan skutkował w późniejszym okresie niejasnościami lub niekonsekwencjami przy podawaniu szczegółów dotyczących zaistniałych zdarzeń. Innymi słowy, trudno było zaakceptować Sądowi ad quem, jako zasadniczy argument świadczący o niewinności oskarżonego to, że pokrzywdzony nie potrafił zbyt dokładnie podać wzrostu napastnika oddającego strzał (z dokładnością centymetrową). Na uwagę natomiast zasługiwało, że ogólny opis wzrostu obu mężczyzn podawany przez W. H. współgrał - z kolei - z zeznaniami M. H. (jego syna), który opisał na k. 4638-4640, że oddający strzał „nie był taki wysoki”. Nadto skarżący nie wzięli w ogóle pod uwagę dynamiki sytuacji, jej czasu trwania - bardzo krótkiego, stanu napięcia nerwowego pokrzywdzonego i osób mu bliskich, co z pewnością także nie sprzyjało zapamiętaniu detalicznych szczegółów dotyczących wzrostu sprawców.

Tak przedstawiony materiał dowodowy, w przeciwieństwie do wybiórczo potraktowanego przez apelujących, nie dawał żadnych podstaw do twierdzenia, że wzrost A. Ł. (164 cm) wykluczał go jako sprawcę oddania strzału do W. H..

W zasadzie ten sam sposób rozumowania Sąd Apelacyjny przedstawia przy odrzuceniu tych zarzutów apelujących, w których selektywnie traktując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazują, że do strzelca zwracano się per „G. lub R., K.” (lub w inny podobny sposób), a oskarżony nie miał tak na imię, ani nie nosił takiego pseudonimu.

Zdaniem Sadu ad quem - pamiętając o stanie psychicznym dysocjacji w jakim znajdował się pokrzywdzony podczas zdarzenia - trudno w tym zakresie bezwzględnie opierać się tylko na treści jego zeznań, w których wyraźnie niepewnie zeznawał co do tego którzy z napastników nosili imiona lub przezwiska „G., R., K.” (lub podobnie brzmiące). W tej kwestii Sąd Apelacyjny oparł się więc na wiarygodnych depozycjach A. H. (k. 4353-4356) oraz na tych szeroko opisywanych przez adw. P. S. w jego apelacji, a składanych przez świadka L. H.. Wynikało z nich przecież dość jasno,



że to napastnicy wchodzący głównym wejściem do budynku (z których jeden miał czerwoną kurtkę) mówili do siebie „G., K.” (lub podobnie), a nie napastnicy przebywający koło wejścia do pomieszczeń socjalnych. A. H. i L. H. nie mogły się tutaj pomylić, ponieważ nie brały one udziału w zdarzeniach zaszłych na tyłach budynku. Najprawdopodobniej więc W. H. szczególnie zapamiętane z pierwszej części zdarzenia odnosił potem błędnie do następnej fazy. Sąd ad quem jest do tego tym bardziej przekonany, że przecież była to nie pierwsza tego typu jego pomyłka (por. „przeniesienie” opisu napastnika ucharakteryzowanego w brodę i wąsy, będącego uczestnikiem zdarzeń w kuchni i w pokoju – do opisu sytuacji zachodzącej na tyłach budynku).

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił także zarzutów obrońców, w którym wskazywali oni, że treść wyjaśnień składanych przez A. Ł. w dniach 16, 17 listopada 1999 roku oraz w dniu 24 marca 2004 roku świadczyła o tym, że strzał w kierunku W. H. padł wskutek potknięcia się oskarżonego, uderzenia w słup i przypadkowego wypalenia z pistoletu. W tej części Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku przedstawił szeroką argumentację, która była przekonująca, logiczna i poparta doświadczeniem życiowym. Jako taka pozostawała więc pod ochroną art. 7 k.p.k. Powtórzyć tylko wypada, że o celowym oddaniu strzału – o czym Sąd Apelacyjny wspominał już przecież wcześniej – świadczyły konsekwentne w tym przedmiocie zeznania W. H.. Wersji tej pokrzywdzony nigdy nie zmienił. Co więcej, wykluczył on stanowczo - nie ujawniając w tym zakresie żadnych wahań - przebieg zdarzeń podawany przez oskarżonego. Poza tym, wiarygodność depozycji A. Ł. została także skutecznie podważona przebiegiem eksperymentu procesowego i topografią terenu ujawnioną w miejscu zdarzenia oraz treścią opinii balistycznej biegłego R. S. (2) (k. 15887-15898). Z tego ostatniego dowodu wynikało między innymi, że „na miejscu (zdarzenia – przypis S.A.) nie ujawniono śladów rykoszetowania pocisków, co wskazywało, że strzały były oddawane bezpośrednio do pokrzywdzonych. W tym miejscu uzasadnienia Sąd Apelacyjny nie widząc potrzeby dalszego czynienia rozważań o identycznej treści co Sąd meriti – w pełni do nich odsyła.

Na uwzględnienie nie zasługiwał także zarzut obrońcy nie przeprowadzenia w M. ponownego eksperymentu procesowego („wizji lokalnej”) z udziałem A. Ł.. Apelujący i podsądny przy pomocy tego dowodu chcieli wykazać, że oskarżony nie brał udziału w napadzie rabunkowym oraz nie strzelał do W. H.. W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut ten był zupełnie chybiony, a to dlatego, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wykazał, iż oskarżony już raz uczestniczył w identycznej czynności procesowej, to jest w dniu 24 marca 2000 roku - czego skarżący nie zdołali skutecznie podważyć. Tym samym, przeprowadzanie nowego eksperymentu sprowadziłoby się jedynie do złożenia przez oskarżonego wyjaśnień sprzecznych z ustalonym w sprawie stanem faktycznym, bez wskazania żadnych nowych faktów, co i tak – summa summarum – zostało by bez efektu. Nadto apelujący zapomniał zapewne, że ostatecznie oskarżony wyjaśnił, iż podczas napadu jedynie pilnował samochodu pozostawionego przez kolegów i na teren masarni w ogóle nie wchodził. Przy takim brzmieniu owych depozycji przeprowadzanie nowego eksperymentu było więc zupełnie bezcelowe.

W punkcie IV wyroku przypisano oskarżonemu odpowiedzialność karną z art. 263 § 2 k.k., która polegała na tym, że w dniu 5 grudnia 1996 roku w M. A. Ł. posiadał bez zezwolenia broń palną nieustalonego rodzaju o kalibrze 7,62 mm. Apelujący – adw. K. S. – oprócz formalnego wskazania zaskarżenia także i punktu IV wyroku, nie sformułował jednak w tej części żadnego zarzutu. W takim przypadku Sąd Apelacyjny poprzestał tylko na odesłaniu do s. 174-175 pisemnych motywów Sądu Pierwszej Instancji, gdzie w wystarczający sposób podano podstawę faktyczną i prawną skazania. Sąd ad quem na podstawie - art. 440 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 1 k.p.k. - w tej części zmienił zaskarżony wyrok jedynie poprzez przywołanie w podstawie prawnej wyroku art. 4 § 1 k.k. Przystępstwo z art. 286 Kodeksu karnego z 1969 roku zagrożone było karą od roku pozbawienia wolności, gdy tymczasem przestępstwo z art. 263 § 2 k.k. jest zagrożone karą od 6 miesięcy pozbawienia wolności.

### **Czyn przypisany oskarżonemu w punkcie V wyroku**

W zakresie skazania przyjętego w punkcie V wyroku, tak samo jak w przypadku punktu I, skarżący twierdzili, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazywał jedynie na to, że A. Ł. był świadkiem kradzieży z włamaniem do samochodu M. (...). Poza tym – w ocenie obrony – także depozycje J. N. miały świadczyć na korzyść podsądnego.

Sąd meriti podstawy wyroku skazującego wymienił na s. 10-11 i 152-154 uzasadnienia. I tak, przedstawił dowody, w oparciu o które ustalił stan faktyczny, nadto wskazał dla czego poszczególnym dowodom dał wiarę lub nie dał wiary (i w jakim zakresie). Sąd Okręgowy z analizowanych przez siebie przesłanek wyciągnął prawidłowe wnioski, to jest z uwzględnieniem reguł przewidzianych w art. 7 k.p.k.

Sąd Apelacyjny przypomina, że oskarżony mając zamiar wspólnego z J. N. przewiezienia skradzionej kawy do Ł., już w trakcie jazdy z nim i z A. A. do G., dowiedział się, iż w celu wykonania przewozu zachodziła potrzeba dokonania zaboru odpowiedniego samochodu. Kiedy A. - przy pomocy dopasowanego klucza - kradł auto, N. i Ł. siedzieli w pobliżu w samochodzie. Następnie we trójkę odstawili samochód do miejsca przechowywania kawy, skąd po tygodniu pojechali zawieźć ją do Ł.. W takich okolicznościach, pamiętając o istocie współsprawstwa (którą już wcześniej wyłożono w uzasadnieniu) na uwagę zasługiwało, że oskarżony razem z J. N. i A. A., w ramach wspólnego porozumienia, akceptacji planu działania, skradli (z włamaniem) samochód, który potem ukryli, a następnie po tygodniu wykorzystali do przewozu kawy. Oskarżony wszystko to akceptował, a po dokonaniu kradzieży razem z J. N. pilotował A. do P.. Na koniec przypomnieć też trzeba było, że za przewózkę towaru do Ł. oskarżony otrzymał część pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży kawy. W takich okolicznościach uznanie, że oskarżony był jedynie świadkiem zaboru auta było zupełnie chybione.

Także depozycje J. N. nie dostarczyły żadnych przesłanek potwierdzających zarzut obrony. Świadek ten przecież nie przyznawał się do popełnienia tego przestępstwa.

Sąd Apelacyjny zmienił punkt V zaskarżonego wyroku jedynie poprzez przywołanie art. 4 § 1 k.k. – z uwagi na konkurencję ustaw karnych z 1969 roku i aktualnie obowiązującej – oraz przez zastosowanie art. 60 § 2 k.k., co zostanie osobno wyjaśnione w uzasadnieniu.

### **Odnosnie czynów przypisanych oskarżonemu w punkcie VI wyroku**

Skarżący – adw. K. S. - w stosunku do tej części wyroku sformułował zarzut, wedle którego depozycje świadków G. P., Z. S. (1), Z. C., J. N. i M. M. miały świadczyć o tym, że nigdy nie powierzali oni A. Ł. jakiegokolwiek broni palnej i amunicji.

Sąd Apelacyjny przypomina, że oskarżony A. Ł. zasadniczo przyznawał się do popełnienia tych przestępstw, a jego depozycje znajdowały potwierdzenie w protokole oględzin samochodu (...) o nr rej. (...), gdzie ujawniono broń palną i amunicję (k. 177-180), w protokole przeszukania pomieszczeń przy ul. (...), gdzie także wykryto broń palną i amunicję (k. 295-197), w protokole przeszukania garażu przy ul. (...), gdzie odnaleziono cały arsenał broni palnej i amunicji, w tym rewolwer „T. (...)” (k. 366-370) oraz w opiniach balistycznych.

Wobec tego stan faktyczny ustalony przez Sąd meriti był rzetelny i pozbawiony jakiegokolwiek uchybienia, natomiast depozycje G. P., Z. S. (1), Z. C., J. N. i M. M., jako zupełnie oderwane od ustalonego w sprawie stanu faktycznego, nie mogły zasługiwać na przymiot wiarygodności.

Nie był także zasadny zarzut dopuszczenia się przez Sąd meriti naruszenia art. 438 § 1 pkt 8 k.p.k., co miałyby polegać na nie uwzględnieniu, że A. Ł. w sprawie Sądu Rejonowego w Gdańsku III K 1008/02 został już skazany za posiadanie karabinu „M.” o nr id. (...). W tej kwestii skarżący nie dostrzegł bowiem, że czyn przypisany oskarżonemu w wyroku w sprawie III K 1008/02 odnosił się do posiadania bez zezwolenia broni palnej w okresie od 1996 roku do 1997 roku, natomiast okres nielegalnego posiadania karabinu M. (...) ustalony został w punkcie VI.2. zaskarżonego wyroku w przedziale od stycznia do dnia 29 stycznia 1999 roku. Oskarżony nie został zatem skazany dwa razy za to samo.

Sąd dokonał również prawidłowej subsumcji ustalonych przez siebie okoliczności pod normy prawne art. 263 § 2 k.k., słusznie zauważając podstawy do zastosowania art. 91 § 1 k.k. (por. s. 23-28 i 178-184 uzasadnienia).

\*\*\*

W dalszej części uzasadnienia Sąd Apelacyjny przedstawi zagadnienia związane z wymiarem kary oskarżonemu.

I tak, obaj obrońcy sformułowali w apelacjach zarzut związany z naruszeniem przez Sąd Okręgowy treści art. 60 § 3 k.k. Generalnie uzasadniali to tym, że oskarżony wskazał w swych wyjaśnieniach na współsprawców, był w tym zakresie konsekwentny, podawał istotne okoliczności popełnionych czynów, a nadto jego depozycje przyczyniły się do ustalenia stanu faktycznego sprawy.

Sąd a quo – z kolei – przyczyny odmowy nadzwyczajnego złagodzenia kar na podstawie art. 60 § 3 k.k. omówił na s. 187 uzasadnienia. W jego ocenie „brak było warunków do zastosowania art. 60 § 3 k.k., gdyż (oskarżony – przypis S.A) na etapie postępowania jurysdykcyjnego wycofał się z części wyjaśnień złożonych w trakcie śledztwa”.

Sąd Apelacyjny odnosząc się do tak opisanego zarzutu w pierwszej kolejności wskazuje, że zastosowanie art. 60 § 3 k.k. było niemożliwe - już na pierwszy rzut oka – do czynów przypisanych oskarżonemu w punktach III, IV i VI wyroku. W tej części A. Ł. nie współdziałał bowiem z innymi osobami, czego wymaga *expressis verbis* treść normatywna art. 60 § 3 k.k.

Pozostawało więc do rozważenia czy w przypadkach skazań wymienionych w punktach I, II i V wyroku oskarżony spełniał przesłanki wymienione w przepisie art. 60 § 3 k.k. W ocenie Sądu ad quem podstaw takich nie było. Sąd Apelacyjny – w niniejszym składzie - jest bowiem zwolennikiem poglądu, zgodnie z którym składający wyjaśnienia oskarżony chcąc skorzystać z obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia kary, musi być lojalnym procesowym współpracownikiem organów ścigania oraz organów wymiaru sprawiedliwości. Musi zatem składać depozycje prawdziwe i konsekwentne. Natomiast, kiedy zmienia swe oświadczenia – czyli zachowuje się nielojalnie - to nie podaje „wszystkich istotnych okoliczności popełnionego przestępstwa” (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 grudnia 2012 roku, II AKa 201/12, Prok. i Pr. – wkł. 2013/7-8/27; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 września 2013 roku, II AKa 215/13, Lex nr 1378884; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2013 roku, II KK 184/13, Prok. i Pr. – wkł. 2014/2/3) - czego wymaga od niego bezwzględnie art. 60 § 3 k.k. Tak też było w przypadku czynów przypisanych oskarżonemu w punktach I, II i V zaskarżonego wyroku, a czego wymiernym dowodem były – m. in. - treści wywiedzionych apelacji oraz depozycje oskarżonego składane od 2008 roku.

W tym miejscu Sąd Apelacyjny wyraża też zapatrywanie, wedle którego brak podstaw do zastosowania art. 60 § 3 k.k. - biorąc pod uwagę okoliczności konkretnego przypadku - nie wyklucza a *limine* możliwości zastosowania art. 60 § 2 k.k. (vide *mutatis mutandis* wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 maja 2008 roku, II AKa 13/08, KZS 2008/9/41). Sąd może bowiem dojść do wniosku, że mimo braku przesłanek do zastosowania obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia kary z art. 60 § 3 k.k., będzie ono uzasadnione - w szczególnie uzasadnionych wypadkach - tym, iż nawet najniższa kara przewidziana za dane przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa.

Przekładając powyższe wywody na grunt niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny przyjął, że warunki do zastosowania art. 60 § 2 k.k. nie zachodziły co do przestępstw przypisanych oskarżonemu w punktach III, IV i VI wyroku. Nie były to bowiem szczególnie uzasadnione przypadki, jak wymaga tego przywoływany przepis. Otóż, oskarżony posiadał broń palną i amunicję, która była używana do popełnienia szeregu niebezpiecznych przestępstw, a ponadto czyn w postaci postrzelenia charakteryzował się wysoką społeczną szkodliwością i znacznym stopniem zawinienia.

Natomiast przesłanki takie zachodziły w stosunku co czynów przypisanych oskarżonemu w punktach I, II i V wyroku. Sąd Apelacyjny wskazuje, że oskarżony w przypadku tych przestępstw - w śledztwie i w sprawie IV K 169/01 - składał obszerne wyjaśnienia, przyznawał się do ich popełnienia, a jego depozycje posłużyły do skazania szeregu współsprawców. Tylko dzięki postawie oskarżonego Prokuratura była w stanie postawić przed Sądem m. in. J. N., G. P., Z. C. i Z. S. (1). Oskarżony podejmując w sprawie V Ds. 8/99 współpracę z organami ścigania, zaryzykował swoim zdrowiem i życiem, tym samym brak zastosowania art. 60 § 2 k.k. świadczyłby o braku zrozumienia dla jego szczególnej sytuacji. Na uwagę zasługiwało również i to, że A. Ł. składając wyjaśnienia na okoliczność opisywanych tu przestępstw, wykazał się w istocie skruchą, a jego rola w zdarzeniach – w porównaniu do innych sprawców – nie była aż tak wiodąca.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny:

- za czyn z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 289 § 1 i § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., po zastosowaniu art. 11 § 3 k.k., na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 2, § 6 pkt 3 k.k. wymierzył oskarżonemu karę roku i trzech miesięcy pozbawienia wolności (punkt I b),

- za czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. po zastosowaniu art. 14 § 1 k.k. i art. 60 § 2, § 6 pkt 2 k.k., na podstawie art. 280 § 2 k.k. wymierzył oskarżonemu karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności (punkt 1 c),

- natomiast za czyn z art. 279 § 1 k.k., po zastosowaniu art. 60 § 2, § 6 pkt 3 k.k., na podstawie art. 279 § 1 k.k. wymierzył karę 6 miesięcy pozbawienia wolności (punkt I f).

W tym miejscu Sąd wskazuje także, że za przestępstwo z art. 157 § 1 k.k. wymierzono oskarżonemu karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności (punkt I d).

Z kolei pozostały w mocy – wymierzone przez Sąd Okręgowy – kary jednostkowe z punktu IV wyroku, to jest za przestępstwo z art. 263 § 2 k.k. w wymiarze 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz z punktu VI wyroku za ciąg przestępstw z art. 263 § 2 k.k. w wymiarze roku pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny wymierzył także nową karę łączną – na podstawie art. 91 § 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. – w miejsce kar jednostkowych pozbawienia wolności wymierzonych w punktach I b, c i d wyroku Sądu Odwoławczego, IV zaskarżonego wyroku, I f wyroku ad quem i VI zaskarżonego wyroku - w rozmiarze 7 lat pozbawienia wolności.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut wymierzenia A. Ł. rażąco surowych kar w punktach IV i VI wyroku. Sąd meriti w uzasadnieniu wyroku wskazał jakimi okolicznościami się tutaj kierował (wymienionymi w art. 53 i n. k.k.), natomiast zarzut zgłoszony przez obrońców nie został w sposób dostateczny uzasadniony. Sąd Apelacyjny przypomina, że w punkcie IV wyroku Sąd meriti wymierzył karę w granicy najniższego ustawowego zagrożenia, zaś w punkcie VI karę niewiele tę granicę przekraczającą, przy uwzględnieniu popełnienia aż trzech przestępstw, dotyczących szeregu sztuk broni palnej oraz amunicji.

Przy wymiarze kary za przestępstwo z art. 157 § 1 k.k. Sąd Apelacyjny brał pod uwagę także przesłanki wskazane w art. 53 i n. k.k. Przede wszystkim na niekorzyść oskarżonego poczytano wysoki stopień społecznej szkodliwości popełnionego przestępstwa, wysoki stopień zawinienia oraz fakt uprzedniej karalności oskarżonego. Natomiast na korzyść oskarżonego uwzględniono fakty miarkowania przez niego skutków użycia broni palnej, złożenia w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnień, które częściowo posłużyły do ustalenia stanu faktycznego oraz brak informacji negatywnych na temat opinii środowiskowej o A. Ł.. Orzeczona kara ma spełnić także swoje zadania prewencyjne.

Przy wymiarze kar jednostkowych za przestępstwa z art. 280 § 1 k.k., z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. oraz z art. 279 § 1 k.k. – w ramach art. 53 i n. k.k. w zw. z art. 60 § 2 k.k. – wzięto pod uwagę na korzyść oskarżonego to, że jego rola w popełnianych czynach nie była wiodąca, a stopień społecznej szkodliwości i zawinienia nie był tak znaczny jak w przypadku pozostałych współsprawców oraz to, że brak było negatywnych informacji środowiskowych o A. Ł.. Oskarżony składał na początkowym etapie postępowania wyjaśnienia, które posłużyły do zbudowania stanu faktycznego sprawy. Z kolei na niekorzyść oskarżonego poczytano, że popełnione przestępstwa (w szczególności te kwalifikowane z art. 280 § 1 k.k. i z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k.) zasługiwały - mimo podjęcia przez oskarżonego współpracy z organami ścigania - odpowiedniego napiętnowania oraz działań prewencyjnych. Oskarżony był także osobą karaną.

Sąd Apelacyjny mógł wymierzyć karę łączną w granicach od 4 lat i 6 miesięcy do 9 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności. Przy wymiarze kary Sąd badał związki podmiotowe i przedmiotowe istniejące między przestępstwami oraz baczyl by orzeczona kara uwzględniała zasadę prewencji indywidualnej. I tak, zauważyć należało, że oskarżony popełnił szereg przestępstw z winy umyślnej. Były to czyny skierowane przeciwko mieniu, porządkowi publicznemu

i zdrowiu, nadto naruszały dobra prawne kilku osób. Delikty popełniono na terenie północy Polski, w okresie od 19 listopada 1996 roku do 27 stycznia 1999 roku. Ogólnie można zatem powiedzieć, że co prawda nie istniały szczególne podstawy do zastosowania absorpcji albo kumulacji kar, jednakże fakty działania przez oskarżonego tylko z winy umyślnej, popełniania przestępstw kwalifikowanych z różnych przepisów ustawy, dokonywania ich na sporym obszarze, na szkodę kilku osób, na przestrzeni ponad dwóch lat - wskazywały na konieczność dość intensywnej resocjalizacji oskarżonego.

Sąd Apelacyjny nie wydawał rozstrzygnięcia na podstawie art.63 § 1 k.k. z uwagi na występujące trudności, które to nie zostały usunięte do czasu wyrokowania w instancji ad quem. Otóż, ze zgromadzonej w sprawie dokumentacji nie wynikało jakie dokładnie okresy powinny zostać zaliczone na poczet wymierzonej kary łącznej. Kwestia ta z pewnością zostanie uzupełniona przez Sąd Pierwszej Instancji po zwrocie akt i przeprowadzeniu stosownego postępowania wyjaśniającego.

W pozostałej części wobec braku podstaw do ingerencji w wyrok z urzędu, Sąd Apelacyjny podjął decyzję o jego utrzymaniu w mocy.

\*\*\*

O opłacie orzeczono na podstawie art. 2 wz. z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawie karnej (Dz. U. z 1983 roku, Nr 27, poz. 152 ze zm.), zaś o wydatkach związanych z postępowaniem odwoławczym na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. Aktualna sytuacja materialna oskarżonego sprzeciwiała się obciążeniu go wydatkami.